Zawodnik UKS Trójka Międzyrzec Podlaski w reprezentacji Polski!

Fot.rg

strona 20

Kacper Roszkowski wśród najlepszych

Wielkanocne Warsztaty z OSP Zawadki

Fot.rg

strona 23

Dzieci tworzyły pisanki i dekoracje

Znamy gwiazdy Dni Międzyrzeca!

strona 23

Ania Wyszkoni

Oskar Cyms

Fot.Kacper Budrewicz

Fot.Kacper Budrewicz

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

15 - 21 kwietnia 2025 r. ■ nr 15 (857)
■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

„Płomień" spoczął z honorami w Międzyrzecu Podlaskim

Sierż. Jan Grudziński doczekał się godnego pochówku. Przez dekady w bezimiennym grobie, zamordowany i zapomniany przez władze komunistyczne...

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele pw. Chrystusa Króla w Międzyrzecu Podlaskim

STR. 9

Fot.rg

Budują drogi w gminie Drelów

To największa jednorazowa inwestycja drogowa w historii naszej gminy

Piotr Kazimierski wójt

Fot.rg

STR. 22

Morawiecki i Obajtek grzmieli na Tuska, przestrzegali przed migrantami

STR. 16

Wypłynęło ciało. Prawdopodobnie migranta

STR. R2

Operacja Czysta Rzeka: Krzna znów czysta!

STR. 23

Przekroczył dozwoloną prędkość o 91 km/h

STR. 7

N 555
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981500

Ż Y C Z E N I A

Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia. Niech ten wyjątkowy czas Zmartwychwstania Pańskiego przyniesie Wam spokój, ciepło rodzinnego domu oraz radość płynącą z codziennych chwil.
Życzymy, aby Wielkanoc napełniła Państwa serca nadzieją, a wiosenna aura dodała sił i energii do realizacji wszystkich planów. Niech w Waszych domach gości miłość, a każdy dzień będzie pełen uśmiechu i spełnionych marzeń.

Przewodniczący Rady Gminy Międzyrzec Podlaski
Andrzej Pietruk

Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski
Krzysztof Adamowicz

MDZ

R E K L A M A

Trzy szkoły zyskały nowe oblicze

STR. 23

Papierosowa kontrabanda. Twierdził, że wiezie części samochodowe

STR. 16

eprasa.pl 83935d65a2

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
e-mail: m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
e-mail: grabowski@24wspolnota.pl
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471
e-mail: budrewicz @24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

15 kwietnia,
godz. 6.30 - 8.30,
Werchliś (1, 3, 4, 6)
godz. 8.30 - 15.00,
ST Sławacinek 9

16 kwietnia,
godz. 8.45 - 11.45,
ST Kodeń 6
godz. 9.30 - 14.30,
Zalesie (8) ul. Horbowska, Kościelna, Szkolna
godz. 11.00 - 14.00,
ST Kodeń 7
godz. 13.30 - 16.30,
ST Kodeń 8

Młodzi wspierani za pasję i rozwijanie talentów

W obecnym roku aż 22 młodych artystów otrzymało stypendia prezydenta Białej Podlaskiej.

Symboliczne czeki przekazała wiceprezydent Justyna Gorczyca w imieniu prezydenta Michała Litwiniuka tegorocznym stypendystom. Towarzyszyli jej członkowie komisji opiniujący kandydatów na stypendystów: dr Stanisław Romanowski - naczelnik wydziału edukacji i spraw społecznych, Jarosław Michaluk - prezes Bialskopodlaskiego Stowarzyszenia Jazzowego, Zbigniew Kapela - dyrektor Bialskiego Centrum Kultury i dr Marcin Bochenek - kierownik Zespołu Pieśni i Tańca Podlasie.

Fot. UM Biała Podlaska (FB)

Talenty z czekami

- Brawa dla pełnej pasji i talentu młodzieży z Białej Podlaskiej. Nasi drodzy młodzi artyści! Razem z waszymi rodzicami, bliskimi, instruktorami kibicujemy wam i jesteśmy z was dumni – podsumował na swoim facebookowym profilu prezydent Michał Litwiniuk.

Stypendia otrzymali: za fotografię - Marta Stężała i Ewa Stężała; za taniec - Matylda Jędrzejkiewicz, Pola Maksymowicz, Lilianna Daniluk, Lilianna Rudzka, Zuzanna Rudzka, Olga Wydra, Zuzanna Szwed i Joanna Łajtar; za śpiew - Maja Romanowska, Helena Sacharuk, Oliwia Urbańska i Alicja Matczuk; za muzykę - Kazimierz Suwała, Wojciech Jaszczuk i Natalia Bednarska; za grafikę - Sebastian Kordaczuk, Pola Kopytiuk, Władysław Misiołek, Lidia Sacharuk i Aleksander Wapa.

(pim)

CO, GDZIE, KIEDY?

KWIECIEŃ Do 27 NIEDZIELA
27 marca - 27 kwietnia. Konkurs fotograficzny „Biała Podlaska Dawniej i Dziś", organizowany przez Bialskie Centrum Kultury. Prace można wysyłać do 27 kwietnia na adres konkurs@bialskagaleriafotografii.pl. Regulamin na stronie www.bialskagaleriafotografii.pl. Do wygrania nawet 1,2 tys. zł.

KWIECIEŃ 15 WTOREK
15 kwietnia (wtorek). Zbiórka elektrośmieci, Plac Zespołu Szkół im. Stanisława Reymonta w Małaszewicach, godz. 10-14. Szczegółowe informacje: 531 880 990, 511 788 676.

KWIECIEŃ 15 WTOREK
15 kwietnia (wtorek). Spotkanie regionalne z Anną Leśniczuk - „Wojenne i powojenne losy siedzib ziemiańskich oraz ich właścicieli na terenie powiatu bialskiego". Dział Wiedzy o Regionie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska 12 A. Godz. 18.

KWIECIEŃ 17 CZWARTEK
W POLECAMY!!!
17 kwietnia (czwartek). Wernisaż wystawy Magdaleny Wdowicz-Wierzbowskiej pt. Maria Balbina Maria Magdalena. Bialska Galeria Fotografii, ul. Krótka 1, Biała Podlaska. Godz. 18.

KWIECIEŃ 23 ŚRODA
23 kwietnia (środa). Na gminne sprzątanie świata - Akcja Czysta Ziemia 2025 zapraszają gmina Międzyrzec Podlaski i Zakłady Mięsne „KAROL" w Strzakłach. Wydarzenie dla szkół, stowarzyszeń, instytucji i mieszkańców. Miejscowość Żabce, godz. 13.

KWIECIEŃ 27 NIEDZIELA
27 kwietnia (niedziela). Powiatowe uroczystości Dnia Strażaka i XXVI Pielgrzymka Strażaków Powiatu Bialskiego do Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej w Kodniu. Godz. 9.30, Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej w Kodniu.

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Legendarny trener Krzysztof Majewski odszedł na zawsze.

Joanna: Cudowny człowiek, mój trener, od wielu lat mój mentor. Niech spoczywa w pokoju.
Iza: Zawsze stał za nami murem. Wspaniały wychowawca.
Mateusz: Uwielbiałem te docinki w czasie meczów SP6 vs SP5. Spoczywaj w pokoju Trenerze.
Anna: A jeszcze niedawno robił zakupy u mnie w cukierni, był takim pogodnym człowiekiem...

Krzysztof Majewski

Renata: Pamiętam, jak to każdy nauczyciel miał pseudonim... W szkole był Don Kichotem wysoki i szczupły, zawsze pogodny. Wyrazy współczucia rodzinie.

PODPATRZONE

Bialski pejzaż ekologiczny

Fot. Autor

Pewnie w ciemnościach, gdy nikogo nie widać, z samochodu wylatuje balast tuż przy wjeździe na plac „Biedronki"

W bialskich osiedlach ustawione są pojemniki na tekstylia. Bialczanie nie muszą jeździć z każdą dziurawą skarpetą do punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych, jak to bywa w niektórych innych miejscowościach.

Z tych małych kontenerów niekiedy brakuje rytmicznego odbioru. W takich sytuacjach niosący pakunki ze starymi tekstyliami często rzucają je przy przepełnionym pojemniku. Rosną tekstylne pryzmy.

Część tych tekstylnych odpadów przywożą mieszkańcy okolicznych miejscowości lub innych osiedli – jak widać na przykładzie pojemnika przed jedną z bialskich „Biedronek". Okres przedświątecznych porządków sprzyja podrzucaniu tekstyliów „na kukułkę"...

(pim)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 83935d65a2

Wysokość budynków ustalana pi razy oko

Wojewoda wytknął błędy.

Miejscowy plan przy Łomaskiej do poprawy

W rozstrzygnięciu nadzorczym wojewoda stwierdził nieważność uchwały bialskiej rady w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „KRZNA-ŁOMASKA". W obecnym roku to już kolejna porażka prawna bialskiego samorządu.

W Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego 7 kwietnia zostało opublikowane rozstrzygnięcie wojewody lubelskiego Krzysztofa Komorskiego. Dotyczy ono części uchwały określającej miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta nad Krzną i przy ul. Łomaskiej.

Prawnicy z Lublina stwierdzili, że ta bialska uchwała została „podjęta z istotnym naruszeniem zasad sporządzania planu miejscowego". Zastrzeżenia ich budziło naruszenie zasad kształtowania zabudowy oraz wskaźników zagospodarowania terenu w odniesieniu do ustalenia parametru maksymalnej wysokości zabudowy.

> Uwagi prawników budził nietypowy zapis o maksymalnej wysokości budynków

Uwagi prawników budził nietypowy zapis o maksymalnej wysokości budynków od strony terenu nieco oddalonego od ul. Łomaskiej „nie więcej niż trzy kondygnacje nadziemne, przy czym trzecia kondygnacja wyłącznie jako poddasze użytkowe". W stosunku do terenu usług przy ul. Łomaskiej wskazano, iż tam maksymalna wysokość budynków „może wynieść do 8 m, nie więcej niż dwie kondygnacje nadziemne". Dalej na południe także na innym terenie usług maksymalna wysokość budynków od strony terenu w stronę torów też powinna sięgać do 15 m. Tak uchwalili bialscy radni, biorąc jedno wyniesienie terenu przy ul. Łomaskiej.

- Przywołane ustalenia wskazują, iż uchwałodawca w sposób nieprecyzyjny określił maksymalną wysokość zabudowy, ograniczając się do wskazania wysokości budynków jedynie od strony poszczególnych dróg, co wskazuje, iż dla pozostałych terenów inwestycyjnych zlokalizowanych w oddaleniu od dróg nie określono maksymalnej wysokości – brzmiał zarzut prawników Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Podkreślili, iż kwestionowane zapisy uchwały naruszają w sposób istotny zasady sporządzania planu.

Co ciekawe, pismem z 1 kwietnia wyjaśnienia w tej sprawie złożył bialski prezydent.

- Wyjaśnienia w ocenie organu nadzoru nie zasługują na uwzględnienie – brzmiało rozstrzygnięcie LUW.

Specjaliści z Lublina wykazali, że nie ma podstawy prawnej, która dawałaby możliwość liczenia wysokości zabudowy od poziomu wskazanej drogi. Wykonana analiza potwierdziła, iż nie ma konieczności warunkowania maksymalnej wysokości budynków w odniesieniu do ul. Łomaskiej.

- Ustalenia dotyczące wyznaczenia maksymalnej wysokości budynków będą obowiązywały na całym obszarze wskazanych terenów usługowych oraz spowodują, iż zawężona zostanie swoboda interpretacji określonego wskaźnika maksymalnej wysokości zabudowy - zaznaczyli w podsumowaniu prawnicy.

W tym stanie rzeczy wojewoda uznał, iż uchwała Rady Miasta Biała Podlaska z 4 marca br. narusza zasady sporządzania planu miejscowego, w związku z czym stwierdzenie jej nieważności we wskazanej części było uzasadnione.

Pewnie radni kolejny raz, jak to ostatnio było niemal co miesiąc, przystąpią do poprawiania uchwały...

Marek Pietrzela

Wiec Rafała Trzaskowskiego na pl. Wolności

Na wtorek, 15 kwietnia na pl. Wolności w Białej Podlaskiej zaplanowano plenerowe spotkanie z kandydatem Koalicji Obywatelskiej na prezydenta Polski Rafałem Trzaskowskim.

- Szanowni Państwo jest mi niezmiernie miło zaprosić na spotkanie Rafała Trzaskowskiego. Zapraszamy mieszkańców naszego miasta i regionu – przekazał nam Wojciech Sosnowski, ze Sztabu KW Rafała Trzaskowskiego, jednocześnie naczelnik gabinetu bialskiego prezydenta oraz radny Sejmiku Województwa Lubelskiego.

Także bialski prezydent na swoim oficjalnym profilu na Facebooku już przed tygodniem zawiadomił swoich znajomych i sympatyków:

- Spotkajmy się we wtorek, 15 kwietnia o godz. 17.30 na placu Wolności z kandydatem na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej - radośnie obwieścił.

Marek Pietrzela

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów (na terenie całego kraju)

szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Ż Y C Z E N I A

Szanowni Mieszkańcy Powiatu Bialskiego!

Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, radości i rodzinnego ciepła.
Niech ten wyjątkowy czas przyniesie pokój w sercach,
nadzieję na lepsze jutro oraz siłę do realizacji marzeń i planów.
Wiosenne słońce niech rozświetla każdy dzień,
a Zmartwychwstanie Pańskie napełni Państwa miłością i wzajemną życzliwością.
Życzymy, aby święta były pełne odpoczynku, wspólnych chwil w gronie najbliższych
oraz pięknych polskich tradycji wielkanocnych.
Wesołego Alleluja!

Przewodniczący Rady Powiatu w Białej Podlaskiej
Wojciech Mitura

Wicestarosta Bialski
Artur Grzyb

Starosta Bialski
Mariusz Filipiuk

BIA

R E K L A M A

eprasa.pl 83935d65a2

Skrytykował organizowanie debaty telewizyjnej tylko z kandydatami o najlepszych wynikach w sondażach

Adrian Zandberg fotografował się z licealistami. Wieścił prywatyzację ochrony zdrowia

Niezwykle skromne było spotkanie wyborcze w Białej Podlaskiej posła dr Adriana Zandberga, kandydata partii Razem. W istocie stało się ono konferencją prasową z długim epizodem pozowania do zdjęć z młodzieżą i dawania uczniom autografów.

Fot.Marek Pietrzela

Pierwszy przybyły do Białej Podlaskiej w kampanii wyborczej kandydat na Prezydenta RP nieustannie się uśmiechał, witał i dawał autografy

W czwartek, gdy zaczął padać śnieg i temperatura wynosiła ok. 2 st. C, na bialskim placu Wolności pojawiło się najpierw tylko kilkunastu rozproszonych sympatyków lub osób zaciekawionych posłem Adrianem Zandbergiem. Później, wraz z końcem lekcji, przybyło kilkudziesięciu uczniów z pobliskich liceów. Młodzież interesowało wspólne zdjęcie z kandydatem. Grzecznie prosili go o indywidualne lub grupowe fotografie. Pierwszy przybyły w kampanii do Białej Podlaskiej kandydat na Prezydenta RP 2025 rozdzielał setki uśmiechów.

Ostrzeżenie przed prywatyzacją szpitali

Część przybyłych słyszała głośne wystąpienie lidera Razem zdecydowanie występującego przeciwko obniżeniu składki zdrowotnej.

- Przyjeżdżam państwa ostrzec, bo to jest moim zdaniem ewidentne, szykuje się prywatyzacja ochrony zdrowia. Rząd najpierw w grudniu przewidział o ponad 20 mld zł za mało w funduszu zdrowia, a teraz, w ostatnim tygodniu, przegłosowano w Sejmie zmiany, które wyjmują z puli publicznego systemu kolejne 6 mld złotych (...). Przeforsowali, przepchnęli kolanem zmiany, które są uderzeniem w system finansów publicznych i w publiczną ochronę zdrowia – stwierdził Adrian Zandberg.

Przypomniał, że kiedy politycy rządzącej koalicji nie chcieli słuchać argumentów partii Razem, zwrócił się do prezydenta RP Andrzeja Dudy o zawetowanie ustawy obniżającej składkę zdrowotną.

Podkreślił, iż zdrowie nie jest towarem takim jak śrubki produkowane w fabryce, zatem prawo do leczenia i równość traktowania wszystkich obywateli jest ważną, fundamentalną wartością.

Fot.Marek Pietrzela

Adrian Zandberg, kandydat partii Razem na Prezydenta RP

Apeluję, aby dać tym panom czerwoną kartkę

Z dystansem podchodzę do danych sondażowych. Dla mnie najważniejsze jest to, aby ludzie wiedzieli, na kogo zagłosują, a wiele osób ma dość tego, że od 20 lat rządzą dwaj faceci. Mam apel co do tych dwóch panów rządzących od 20 lat. Oni w tym czasie nie zbudowali żadnej elektrowni atomowej, a sieci energetyczne są w takim stanie, że nie da się podłączyć odnawialnych źródeł energii, zaś w polskich szpitalach kolejki są najdłuższe, gdyż system ochrony zdrowia się sypie. Apeluję, aby dać tym panom czerwoną kartkę i żeby poszli na emeryturę. W „państwie minimum" Sławomira Mentzena też nie będzie pieniędzy na inwestycje i nie będzie porządnej edukacji, nie będzie równości szans. Polska zasługuje na to, aby państwo przestało nas zawodzić, a usługi publiczne były na porządnym poziomie.

- Musimy podnieść nakłady na publiczną ochronę zdrowia, aby w starzejącym się społeczeństwie dostęp do ochrony zdrowia był prawem, nie tylko na papierze – zaznaczył.

Kto czeka na prywatyzację ochrony zdrowia

- Już teraz mamy najdłuższe od kilkunastu lat kolejki do specjalistów, a pod koniec roku zabraknie miejsc w operacjach i w programach lekowych dla ludzi, którzy już się nie wyleczą. W publicznym systemie ochrony zdrowia nie ma i nie będzie pieniędzy – zapowiedział.

Adrian Zandberg stwierdził: obecna sytuacja przypomina działania pierwszego rządu Donalda Tuska, gdy dążono do sprywatyzowania ochrony zdrowia.

– Prywatne firmy medyczne już zacierają ręce. Już liczą na to, że na zapaści publicznej ochrony zdrowia ubiją miliardowe interesy. Myślę, że nie jest tajemnicą, których kandydatów wspierają prywatne firmy medyczne. Kto ma co do tego wątpliwości, może zobaczyć sobie, na czyje eventy polityczne wpłacali właściciele prywatnych firm medycznych w ostatnich latach – wskazał polityk Razem.

Pytany o sukcesy współprzewodniczący Razem Adrian Zandberg podał kilka przypadków skutecznego działania. Stwierdził, że chociaż jest z małej partii, to jednak udało mu się m.in. zablokować kredyty dla deweloperów, doprowadzić do zmian w prawie chroniącym związkowców oraz w pandemii rozszerzyć zakres pomocy państwa dla osób pracujących na umowach „śmieciowych".

- Mamy zastrzeżenie, że przesunięto pieniądze z budowy fabryki leków na dopłaty do samochodów elektrycznych - mówił.

Skrytykował też organizowanie debaty telewizyjnej tylko z kandydatami o najlepszych wynikach w sondażach.

Marek Pietrzela

Jeśli straty w wyniku uszkodzenia baneru przekraczają 800 zł, sprawca może odpowiedzieć za przestępstwo

Wandale uszkodzili banery wyborcze. Szuka ich policja

Biała Podlaska: Policjanci szukają sprawców uszkodzenia banerów wyborczych. Poczynania wandali uwiecznił monitoring.

Fot.KMP Biała Podlaska

Niszczenie, zrywanie czy zakrywanie ogłoszeń wyborczych jest karalne. Policja szuka sprawców. Nagrał ich miejski monitoring

O sprawie niszczenia banerów wyborczych pisaliśmy we „Wspólnocie" już w połowie marca. Chodziło wówczas o materiały z wizerunkiem Rafała Trzaskowskiego, zawieszonych w rejonie skrzyżowania ulicy Witoroskiej i Koncertowej.

Tymczasem policja informuje, że pod koniec marca dostała zgłoszenia dotyczące uszkodzenia kolejnych banerów wyborczych rozwieszonych w Białej Podlaskiej.

- W pierwszym przypadku sprawca uszkodził trzy banery przedstawiające jednego z kandydatów. Kilka dni później otrzymaliśmy zgłoszenia dotyczące dwukrotnego uszkodzenia baneru kolejnego kandydata - opisuje Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

We wszystkich tych sprawach prowadzone są czynności wyjaśniające w związku z popełnionymi wykroczeniami. Zabezpieczony został monitoring. Ustalane są okoliczności tych zdarzeń, jak też personalia sprawców.

Zgodnie z Kodeksem Wykroczeń ten, „kto umyślnie uszkadza lub usuwa ogłoszenie wystawione publicznie przez instytucję państwową, samorządową albo organizację społeczną lub też w inny sposób umyślnie uniemożliwia zaznajomienie się z takim ogłoszeniem, podlega karze aresztu albo grzywny. Sąd może nałożyć grzywnę wysokości do 5 tys. zł, a mandat nałożony przez policjanta za to wykroczenie może wynieść 500 zł. Ponadto ten, „kto umyślnie uszkadza lub usuwa ogłoszenie, afisz lub plakat wystawiony publicznie przez instytucję artystyczną, rozrywkową lub sportową albo w inny sposób umyślnie uniemożliwia zaznajomienie się z takim ogłoszeniem, afiszem lub plakatem, podlega karze grzywny do 1 tys. zł albo karze nagany".

Jeśli straty poniesione przez uszkodzenie baneru wyborczego przekraczają 800 zł, sprawca może odpowiedzieć za przestępstwo (zniszczenie mienia) i może zostać skazany na karę pozbawienia wolności w wymiarze od trzech miesięcy do pięciu lat. W wypadku tzw. mniejszej wagi podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

- Przy tej okazji przypominamy również, iż Kodeks Wyborczy normuje ograniczenia w rozpowszechnianiu materiałów związanych z agitacją wyborczą. Mogą być one umieszczane na ścianach budynków, przystankach komunikacji publicznej, tablicach i słupach ogłoszeniowych, ogrodzeniach, latarniach, urządzeniach energetycznych i telekomunikacyjnych - wyłącznie po uzyskaniu zgody zarządcy lub właściciela tych obiektów. Plakaty wyborcze muszą być umieszczone w taki sposób, by można je było usunąć bez powodowania szkód - podsumowuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

Chwila nieuwagi na przejściu. Rowerzysta wjechał pod samochód

Fot.KMP Biała Podlaska

Wszystko widać jak na dłoni na nagraniu z miejskiego monitoringu

Do szpitala trafił rowerzysta, który wjechał na przejście dla pieszych i zderzył się z samochodem osobowym.

Do zdarzenia drogowego z udziałem rowerzysty doszło w sobotę (5 kwietnia) w rejonie skrzyżowania ul. Kraszewskiego i Narutowicza w Białej Podlaskiej.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 38-latek kierujący jednośladem, nie stosując się do przepisów ruchu drogowego, jechał chodnikiem, po czym, nie zachowując szczególnych środków ostrożności, wjechał na przejście dla pieszych wprost pod jadący samochód osobowy. Rowerzysta z obrażeniami ciała trafił do szpitala - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Za kierownicą osobowej Toyoty siedziała 54-latka. Uczestnicy tego zdarzenia byli trzeźwi. Wszystko nagrał monitoring. - W chwili zdarzenia na nagraniu widać również innego cyklistę, który przekracza przejście dla pieszych we właściwy sposób - zauważa nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 83935d65a2

Prowokacja do lokalnej wojenki religijnej?

Spór o nazwy bialskich rond. Haidara, Kuncewicza czy Popiełuszki?

Na wtorkową sesję Rady Miasta Biała Podlaska zaplanowano nadanie nazwy ulicy z nowo wybudowanym mostem i rondom na jej krańcach. Chociaż prezydent zadbał już przed miesiącami o kompromisowe rozwiązanie, to jednak pojawiła się próba odgrzewania sporu o patronów.

Już od dłuższego czasu działacze Koalicji Obywatelskiej zabiegali o upamiętnienie w nazwie ulicy i mostu pamięci słynnego lekarza neonatologa i działacza najpierw SLD, a później posła z listy PO Riada Haidara. Parlamentarzysta zabiegał o dotację na tę inwestycję. Przed miesiącami także obchodzący rocznicę 400-lecia męczeńskiej śmierci św. Jozafata Kuncewicza wierni Kościoła katolickiego zebrali 3540 podpisów pod pismem do prezydenta o nadanie nowej ulicy i mostowi jego imienia.

W grudniu prezydent Michał Litwiniuk ujawnił nam, że wcześniej kompromisowo uzgodnił z księdzem dziekanem Marianem Danilukiem, iż jedno z nowo wybudowanych w Białej Podlaskiej rond powinno otrzymać imię św. Jozafata Kuncewicza jako postaci silnie związanej z historią miasta i regionu.

Fatalny falstart

Podczas uroczystego otwarcia mostu w grudniu zaproszony tam z matką i dwoma braćmi wokalista rockowego zespołu Kamil Haidar przerwał radosną atmosferę:

- Pojawiły się głosy, że ma być to aleja imienia św. Kuncewicza, który w Białej Podlaskiej nigdy nie był, a jedynie wsławił się w historii mordowaniem prawosławnych, naszych przyjaciół i waszych sąsiadów i współmieszkańców. Mój ojciec łączył ludzi. Jeżeli mamy dostąpić tego zaszczytu i przejechać al. Haidara, proszę, aby to była decyzja was wszystkich mieszkańców – ostro zakończył.

Na te słowa zaprotestował dziekan dekanatu bialskiego północ ks. kan. Marian Danieluk, stwierdzając, że św. Jozafat nie był mordercą, bo to on został zamordowany, a jego szczątki wrzucono do rzeki. W Białej na zamku Radziwiłłów, a potem w kościele przy ul. Brzeskiej schronienie znalazło jego ciało. Prezydent też wyraził niezadowolenie z powodu słów artysty Kamila Haidara, zauważając, że taka wypowiedź w ogóle nie powinna mieć miejsca.

Przed kilkoma dniami prezydent Michał Litwiniuk podpisał projekt uchwały o nadaniu nazwy św. Jozafata rondu położonemu na skrzyżowaniu ulic: Koncertowej i Dalekiej.

- Fakt nadania rondu nazwy św. Jozafata Kuncewicza będzie dowodem wdzięczności dla znamienitej i zasłużonej dla miasta Biała Podlaska postaci oraz zachętą do pracy dla wspólnego dobra – kończyło się uzasadnienie.

Prezydent wnioskował, aby rondu położonemu na skrzyżowaniu ulic: Warszawskiej i Artyleryjskiej nadać nazwę: „Rondo bł. ks. Jerzego Popiełuszki". Wniósł także projekt nazwy ulicy wraz z mostem łączącym dwa brzegi rzeki Krzny „Aleja Riada Haidara".

Zaskakujący atak

W środę na facebookowym „blogu osobistym Biała Podlaska`21" pojawił się prowokacyjny atak na tę propozycję prezydenta, a właściwie na uczczenie św. Jozefata i bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

„Szykuje się wielki wstyd dla Białej! Czyli jak prezydent miasta chce cynicznie kupować sobie przychylność kościoła, obrażając pamięć zmarłego Doktora" - zaczynał się atak na postać świętego Jozefata.

Padają tam określenia „fanatyk religijny" i „gorliwy oprawca prawosławnych". Kwestionowana jest także zasadność nazwania drugiego ronda imieniem ks. bł. Jerzego Popiełuszki, bo nie był związany z Białą Podlaską. Trzeba pamiętać, że doktor Riad Haidar, który, chociaż został pochowany na cmentarzu prawosławnym, za życia opowiadał się za dialogiem i pojednaniem ludzi różnych kultur.

Już niektórzy internauci dyskutujący o tym tekście na blogu, m.in. aktywiści PO, wyrazili wolę zmiany patronów rond...

Marek Pietrzela

Minęło już piętnaście lat... Pamiętamy o smoleńskiej tragedii

- Prawda nie da się zagłuszyć, prawda jest piękna. Prawda wyzwala - tak pod tablicą poświęconą ofiarom katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem mówił w 15. rocznicę tej tragedii br. gwardian Rafał Chwedoruk ze Wspólnoty Braci Mniejszych Kapucynów w Białej Podlaskiej.

We wspólnym bialskim uczczeniu pamięci ofiar tej katastrofy uczestniczyli licznie nie tylko żołnierze, ale także młodzież, szczególnie z klas wojskowych, samorządowcy i politycy oraz przedstawiciele wielu organizacji.

Uroczystość w czwartkowy poranek, 10 kwietnia, rozpoczęła msza św. w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej, odprawiona w kościele pw. św. Antoniego.

Fot.Marek Pietrzela

Zebrani oddali hołd pamięci wszystkim ofiarom, a szczególnie wspominali osoby związane z Białą Podlaską: śp. stewardessę Barbarę Maciejczyk oraz gen. Andrzeja Błasika

Właśnie br. gwardian Rafał Chwedoruk najpierw tam głosił homilię, a później na kościelnym dziedzińcu, jako gospodarz uroczystości, podzielił się refleksjami nawołującymi do głębszego i osobistego przeżycia rocznicy - wyzwania do szukania prawdy też we własnym życiu.

- Patrząc na każdego z tych, którzy zginęli w tej katastrofie smoleńskiej, przede wszystkim widzimy piękno tego, że nie lecieli na jakąś imprezę, ale po to, by prawda ciągle mogła nas wyzwalać i rodzić prawdziwe więzi, prawdziwe relacje. Myślę, że ta dzisiejsza uroczystość jest też szansą dla nas, by nie bać się prawdy, chociażby była bolesna - mówił br. Rafał Chwedoruk.

Po zakonniku przemawiała wiceprezydent Justyna Gorczyca, która przypominała kwietniowy czas z 2010 roku.

- W obliczu tej tragedii Polacy zjednoczyli się w solidarności, pokazując, że w trudnych momentach potrafimy stanąć razem. Wartości, które są fundamentem naszej tożsamości, miłość do Ojczyzny, szacunek do tradycji oraz empatia dla innych ludzi, były jeszcze bardziej widoczne – mówiła wiceprezydent. Podkreśliła, że zebrani oddają hołd pamięci wszystkim ofiarom, a szczególnie wspominają osoby związane z Białą Podlaską: śp. stewardessę Barbarę Maciejczyk oraz gen. Andrzeja Błasika.

Przedstawiciele garnizonu zadbali o apel pamięci. Delegacje złożyły kwiaty przy tablicy pamiątkowej.

(pim)

Rekordzista wydmuchał prawie półtora promila

Policjanci prowadzili działania „Trzeźwy poranek". Przeprowadzili ponad 400 badań stanu trzeźwości i zatrzymali czterech kierujących „na podwójnym gazie" i po użyciu alkoholu.

W poniedziałek (7 kwietnia) policjanci bialskiej drogówki przeprowadzili działania „Trzeźwy poranek". Były one ukierunkowane na kontrolę jak największej liczby kierujących pojazdami i wyeliminowanie z ruchu drogowego osób będących po spożyciu alkoholu lub po użyciu środków działających podobnie do alkoholu. Mundurowi przeprowadzili ponad 400 badań stanu trzeźwości.

- W ich trakcie zatrzymali trzech kierowców znajdujących się w stanie nietrzeźwości oraz jednego kierowcę, który wsiadł „za kółko" po użyciu alkoholu. Niechlubnym rekordzistą okazał się 64-letni kierowca forda zatrzymany do kontroli drogowej przed godz. 10 na ul. Orzechowej w Białej Podlaskiej. Badanie stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie niemal 1,5 promila alkoholu. Za kierowanie „na podwójnym gazie" odpowie też kierowca taksówki zatrzymany po informacji przekazanej przez świadka zdarzenia. 32-latek miał w organizmie ponad promil alkoholu - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości zagrożone jest karą do trzech lat pozbawienia wolności, zakazem kierowania pojazdów mechanicznych do 15 lat oraz wysoką grzywną. Niezależnie od orzeczonej kary, sąd obligatoryjnie orzeka świadczenie pieniężne w wysokości nie mniejszej niż 5 tys. zł w przypadku osoby, która po raz pierwszy dopuściła się takiego czynu. W sytuacji, kiedy osoba po raz kolejny kieruje pojazdem w stanie nietrzeźwości, świadczenie pieniężne jest nie mniejsze niż 10 tys. zł.

Joanna Niećko

BIA

Ż Y C Z E N I A

eprasa.pl 83935d65a2

Wypadek na krajowej 19. Zderzyły się osobówka i ciężarówka

Fot.KMP Biała Podlaska

Jedna osoba ucierpiała w wyniku zderzenia się osobówki i ciężarówki. W piątek (11 kwietnia) w miejscowości Łukowisko w gminie Międzyrzec Podlaski doszło do wypadku. Z informacji PID GDDKiA wynika, że jedna osoba jest ranna.
- Zablokowana droga DK-19 w miejscowości Łukowisko po zderzeniu samochodu osobowego z ciężarówką - informowała z kolei Policja Bialska.

Joanna Niećko

To mogło skończyć się tragedią! Samochód uderzył w drzewo

Radzyń Podlaski: Do szpitala trafiła młoda kobieta, która kierując samochodem, zjechała z drogi i uderzyła w drzewo.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Do szpitala z obrażeniami ciała trafiła 20-latka. Kierująca była trzeźwa

W piątek (11 kwietnia) w Radzyniu Podlaskim na ulicy Płudzińskiej samochód uderzył w drzewo.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej drogówki wynika, że kierująca samochodem marki Citroen Berlingo 20-letnia mieszkanka gminy Radzyń Podlaski straciła panowanie nad autem, a następnie zjechała na prawe pobocze, uderzając w drzewo. Siła uderzenia przemieściła citroena na przeciwległy pas ruchu, gdzie kierująca uderzyła w kolejne drzewo - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Kierująca była trzeźwa.

Joanna Niećko

Łoś wbiegł na drogę. Samochód skończył w rowie

Biała Podlaska: Do rowu wjechał samochód, którego kierowca chciał uniknąć zderzenia z łosiem.

W nocy z piątku na sobotę (11/12 kwietnia) w miejscowości Woskrzenice Duże w gm. Biała Podlaska, samochód osobowy wjechał do rowu. Miało to miejsce DK 2 na trasie Biała Podlaska-Terespol.

Jak informuje PID GDDKiA było to „Wjechanie pojazdu do rowu w celu uniknięcia zderzenia z przebiegającym przez jezdnię łosiem".

Nikt nie ucierpiał. Wprowadzono ruch wahadłowy.

Joanna Niećko

Były starosta dyrektorem szkoły

Radzyń Podlaski: Jak poinformował burmistrz Jakub Jakubowski, nowym dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 2 w Radzyniu Podlaskim został Lucjan Kotwica.

Fot.UM Radzyń Podlaski

Lucjan Kotwica funkcję obejmie 1 września 2025 r. (wraz z początkiem nowego roku szkolnego)

Komisja konkursowa, której obrady trwały sześć godzin, od rana niemal do zamknięcia urzędu, wskazała, iż 64-latek wygrał z nauczycielką, Agnieszką Fijałek-Maciuk.

Lucjan Kotwica funkcję obejmie 1 września 2025 r. (wraz z początkiem nowego roku szkolnego). W przeszłości pełnił funkcję Starosty Radzyńskiego. Pracował już zarówno w tej placówce, jak i w I LO.

W 2018 r. ubiegał się o stanowisko burmistrza z komitetu Radzyń Moje Miasto przegrywając w drugiej turze głosowania z Jerzym Rębkiem.

Wówczas jego kampanię wyborczą prowadził właśnie Jakub Jakubowski, obecny burmistrz.

W czerwcu 2024 r. objął po Bożenie Lecyk (obecnej wiceburmistrz) mandat radnego powiatowego i wszedł w skład Zarządu Powiatu.

Od 1 września na emeryturę przechodzi wieloletni dyrektor SP 2 - Cezary Czarniak oraz troje jego zastępców.

Kacper Budrewicz

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 700,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Wychowawca w internacie, Biała Podl./OHP	1	5 040,00 zł	u
Krojczy tkanin, Biała Podl./GK TRIO MEBLE		4 666,00 zł	z
Terapeuta integracji sensorycznej, Biała Podl./ Szpilewicz		120 zł/godz.	z
Sprzedawca, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Tłuściec		30,5 zł/godz.	z
Robotnik budowlany, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	4 666,00 zł	u
Asystent do spraw kadr, Sławacinek Nowy/ GALA BBG	1	6 500,00 zł	u
Asystent do spraw księgowości, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 500,00 zł	u
Pracownik biurowy, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 100,00 zł	u
Barman – kelner Woskrzenice Duże	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Międzyrzec/TRIMET	1	4 666,00 zł	u
Magazynier- operator wózka widłowego, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	5 600,00 zł	u
Monter sprzętu AGD, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Elektryk, Międzyrzec/PUK	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Areszt dla 61-latka. Odpowie za podpalenia i nie tylko

Fot.KMP Biała Podlaska

Mężczyzna podejrzany jest między innymi o podpalenie budynków skutkujące pożarem zagrażającym życiu i zdrowiu wielu osób

Fot.KMP Biała Podlaska

61-latek został aresztowany

Biała Podlaska: Do aresztu trafił 61-latek. Mężczyzna podejrzany jest m.in. o podpalenie budynków. Usłyszał też zarzuty dotyczące m.in. zniszczenia mienia, kradzieży z włamaniem oraz kradzieży.

We wtorek (8 kwietnia) policjanci w rejonie ulic Dolna i Nowa zauważyli pożar budynku. Na miejsce wezwana została straż pożarna. Całkowitemu spaleniu uległ drewniany niezamieszkały dom. Ogień strawił też altankę na sąsiedniej posesji. Częściowemu spaleniu uległ również znajdujący się tam dom mieszkalny i drewniany składzik.

Okazało się, że do pożaru mogło dojść w wyniku podpalenia.

- Natomiast samo zdarzenie zagrażało życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w znacznych rozmiarach. Z ustaleń bialskich funkcjonariuszy wynikało, że udział w tym zdarzeniu może mieć 61-latek podejrzewany również o udział w innych zdarzeniach, do których doszło w ostatnim czasie na terenie miasta - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty. Odpowiadał będzie za podpalenie budynków, włamanie przy użyciu wcześniej skradzionego klucza do mieszkania znajomego oraz kradzież wyposażenia mieszkania na szkodę innego bialczanina.

- Usłyszał też zarzut zniszczenia hulajnogi poprzez jej spalenie. W ostatnim czasie 61-latek odpowiadał też za kradzież i spalenia wózka inwalidzkiego. Do wszystkich tych zdarzeń doszło w okresie od końca lutego do kwietnia br. Część zarzutów mężczyzna usłyszał w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwa. Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara nawet do 15 lat pozbawienia wolności - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

61-latek został aresztowany.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 83935d65a2

Pożar w Zgórznicy. Interweniowało kilka jednostek w tym grupa chemiczna z Lublina

Fot.OSP Zgórznica

Grupa Chemiczna przeprowadziła pomiary powietrza pod kątem ośmiu różnych związków chemicznych

4 kwietnia o godzinie 20.53 służby ratunkowe zostały zadysponowane do pożaru poddasza w miejscowości Zgórznica, gmina Stoczek Łukowski.

Strażacy, wyposażeni w aparaty ochrony układu oddechowego, opanowali ogień oraz skontrolowali poddasze przy użyciu kamery termowizyjnej. Po ugaszeniu źródła pożaru, w budynku nadal wyczuwalny był intensywny, drażniący zapach, zarówno na poddaszu, jak i w części mieszkalnej. Z uwagi na podejrzenie obecności niebezpiecznych substancji, została podjęta decyzja o zadysponowaniu na miejsce Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Chemicznego z Lublina.

Po przybyciu ratownicy z Lublina przeprowadzili pomiary powietrza pod kątem ośmiu różnych związków chemicznych. Badania nie wykazały obecności substancji zagrażających zdrowiu lub życiu mieszkańców.

W działaniach udział brały jednostki: OSP Stoczek Łukowski, OSP Zgórznica, OSP Stara Róża, trzy zastępy z KP PSP Łuków, Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Chemicznego z Lublina, policja.

an

Trwa proces ws. śmiertelnego wypadku na DK-19. Kierowca spod Łukowa był pod wpływem

Jutro (środa, 16 kwietnia) przed radzyńskim sądem odbędzie się kolejna rozprawa ws. mieszkańca gminy Łuków oskarżonego o spowodowanie śmiertelnego wypadku na drodze krajowej numer 19. Mężczyzna, zdaniem śledczych, był pod wpływem substancji psychotropowej.

Samochody były mocno uszkodzone

Fot.Policja

Dramat rozegrał się 1 czerwca 2024 roku około godziny 18 w Radzyniu Podlaskim. Kierowca BMW, 25-letni obecnie Damian K., mieszkaniec gminy Łuków, na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i czołowo zderzył się ze Skodą Octavią.

- Na miejscu zginął pasażer Skody, 61-letni mieszkaniec Lublina. Do szpitala z obrażeniami trafiły cztery osoby: kierujący BMW, kierujący Skodą 28-letni mieszkaniec Lublina oraz jego dwie pasażerki w wieku 61 i 36 lat. Starsza z nich została przetransportowana do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Śledztwo ws. wypadku wszczęła Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim. - Postawiliśmy kierowcy zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Mężczyzna przyznał się do winy, zastosowaliśmy wobec niego dozór policji, zakaz opuszczania kraju oraz poręczenie majątkowe w kwocie 15 tysięcy złotych - mówiła w czerwcu 2024 r. Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego.

Niespodziewany zwrot akcji

Początkowo policja informowała, że obaj kierowcy byli trzeźwi. Wyniki badań krwi wykazały jednak, że kierowca BMW był pod wpływem substancji psychotropowej - delta-9-letrahydrokannabinolu, a stężenie wynosiło 14,5 ng/ml we krwi. Prokuratura zmieniła zarzuty wobec kierowcy, a 21 czerwca 2024 r. radzyński sąd zastosował wobec kierowcy tymczasowy areszt.

Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim skierowała przeciwko Damianowi K. akt oskarżenia. Mężczyzna, zdaniem śledczych, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa na drodze. - Będąc pod wpływem substancji psychotropowej, kierując BMW, na zakręcie drogi krajowej numer 19, stracił kontrolę nad prowadzonym pojazdem. Zjechał na przeciwległy pas ruchu, zderzył się z prawidłowo poruszającą się z naprzeciwka Skodą Octavią, powodując nieumyślnie wypadek - czytamy w akcie oskarżenia.

W wyniku zderzenia pasażer Skody doznał wielonarządowych obrażeń ciała, skutkujących jego śmiercią na miejscu zdarzenia, natomiast dwie pasażerki i kierujący doznali obrażeń skutkujących tzw. naruszeniem czynności narządów ich ciała i rozstrojem zdrowia na okres powyżej siedmiu dni.

Proces jest w toku. - Na rozprawie w dniu 2 kwietnia, sąd postanowił rozprawę odroczyć do środy, 16 kwietnia oraz wezwać na termin świadka - relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Damianowi K. grozi kara od 5 do 20 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Młody kierowca poszarżował

Międzyrzec Podlaski: Wysokim mandatem zakończyła się jazda 20-latka, który przekroczył dozwoloną prędkość o 91 km/h.

W czwartek (10 kwietnia) policjanci bialskiej grupy SPEED pełniący służbę w miejscowości Misie w gm. Międzyrzec Podlaski, zauważyli Audi, którego kierowca znacznie przekroczył dozwoloną prędkość.

- Urządzenie wykazało, że w terenie zabudowanym jechał 141 km na godzinę. Oznacza to, że przekroczył dopuszczalną w tym miejscu prędkość o 91 km/h - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Po zatrzymaniu auta do kontroli okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi 20-latek, który spieszył się do pracy.

Fot.KMP Biała Podlaska

Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 2,5 tys. zł oraz 15 punktami karnymi

Za popełnione wykroczenie otrzymał mandat karny w wysokości 2,5 tys. złotych. Jego konto „wzbogaciło się" także o 15 punktów karnych. Stracił również prawo jazdy na 3 miesiące.

Joanna Niećko

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Albina Trokielewicz 91 lat
zm. 3 kwietnia, Biała Podlaska

Marianna Buczyńska 86 lat
zm. 7 kwietnia, Tuczna

Krystyna Narojczyk 77 lat
zm. 4 kwietnia, Biała Podlaska

Krzysztof Majewski 70 lat
zm. 9 kwietnia, Biała Podlaska

Andrzej Sierocki 54 lata
zm. 4 kwietnia, Międzyrzec

Stefania Rypińska 89 lat
zm. 9 kwietnia, Jelnica

Violetta Nastaga 69 lat
zm. 5 kwietnia, Biała Podlaska

Janina Plewka 89 lat
zm. 10 kwietnia, Przychody

Józef Oleszczuk 89 lat
zm. 6 kwietnia, Biała Podlaska

Henryk Puszkarski 73 lata
zm. 11 kwietnia, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Kamil Omelańczuk 29 lat
zm. 5 kwietnia, Łuków

Augustyn Bogusz 63 lata
zm. 10 kwietnia, Łuków

Alina Miszkurka 79 lat
zm. 5 kwietnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Zofia Matejczuk 96 lat
zm. 3 kwietnia, Stępków

Teresa Kaczmarek 85 lat
zm. 5 kwietnia, Dębowa Kłoda

Tadeusz Zamłynny 81 lat
zm. 6 kwietnia, Kodeniec

Marianna Czerniak 87 lat
zm. 6 kwietnia, Parczew

Zofia Piątkowska 69 lat
zm. 7 kwietnia, Kolembrody

Tadeusz Szypulski 61 lat
zm. 10 kwietnia, Gęś

Marianna Okoniewska 68 lat
zm. 10 kwietnia, Kolembrody

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 83935d65a2

Mieszkańcowi powiatu ryckiego zarzucono jeszcze jeden czyn niepowiązany z wypadkiem samochodowym

Najpierw do szpitala, potem do aresztu, a teraz przed sąd. Koniec śledztwa w sprawie tragicznego wypadku

POW. RYCKI: KIA uderzyła w znak drogowy, przydrożne drzewo i ogrodzenie posesji. Za jej kierownicą siedział nietrzeźwy 27-latek bez prawa jazdy, obok niego nastoletni kolega. Młodszy z mężczyzn nie przeżył wypadku. Mieszkaniec powiatu ryckiego za swój czyn odpowie teraz przed sądem. I to nie tylko za tragedię z Rososzy.

Stracił panowanie nad pojazdem

Auto wyleciało z drogi na łuku jezdni - KIA zjechała na prawe pobocze drogi, po czym uderzyła w znak drogowy, przydrożne drzewo i ogrodzenie posesji. Do tragedii doszło 15 stycznia br., na drodze powiatowej w Rososzy (gmina Ryki), w terenie zabudowanym. Za kierownicą jadącego w kierunku Leopoldowa auta marki KIA siedział 27-letni mieszkaniec powiatu ryckiego. Kierowca stracił panowanie nad pojazdem. Policjanci wskazują, że kierowca najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków drogowych.

Tuż po zdarzeniu trasa była zablokowana, trzeba było zorganizować objazdy drogami lokalnymi. Czynności na miejscu były wykonywane pod nadzorem prokuratora.

Skończyło się tragedią - śmierć poniósł 19-letni pasażer pojazdu. 27-letni kierujący został przewieziony do szpitala z obrażeniami ciała. Mężczyzna prowadził auto pod wpływem alkoholu, miał w organizmie prawie promil alkoholu. Na dodatek nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania.

Szpital, a następnie areszt

W pierwszych dniach po zdarzeniu Prokuratura Rejonowa w Rykach informowała, że postępowanie jest prowadzone w sprawie i nikomu nie zostały postawione zarzuty - w kierunku spowodowania wypadku komunikacyjnego, którego następstwem jest śmierć innej osoby.

Niedługo później sytuacja się zmieniła, bo 27-latek został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

- Usłyszał zarzut spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym w stanie nietrzeźwości oraz kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości. Przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów - informował wówczas prokurator Ziemowit Sułek, p.o. prokuratora rejonowego w Rykach.

Kradzież sklepowa

Śledztwo zakończyło się skierowaniem w miniony czwartek, 10 kwietnia, aktu oskarżenia przeciwko 27-latkowi do Sądu Rejonowego w Rykach. Poza dwoma wspomnianymi zarzutami, w akcie oskarżenia mieszkańcowi powiatu ryckiego zarzucono jeszcze jeden czyn niepowiązany z tragicznym zdarzeniem z 15 stycznia w Rososzy.

- Chodzi o przestępstwo przeciwko mieniu, kolokwialnie mówiąc kradzież sklepową. Przyznał się do popełnienia tego czynu - zaznacza prokurator Ziemowit Sułek.

Obecnie za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym, kierując pojazdem pod wpływem alkoholu, grozi nie mniej niż pięć, a maksymalnie nawet do 20 lat pozbawienia wolności.

Droga była mokra, ale nie śliska

„Wspólnota" dotarła do jednego ze świadków, który jako jeden z pierwszych dotarł na miejsce zdarzenia.

- Wracałem z pracy. Przede mną zatrzymał się samochód. Zrobiłem to samo. Gdy wyszedłem, zobaczyłem uszkodzone auto, które według mnie uderzyło w drzewo, a następnie w płot. Podbiegłem na miejsce. Dowiedziałem się, że odpowiednie służby zostały już powiadomione - mówi jeden ze świadków. Jak przyznaje, zauważył dwóch poszkodowanych. - Wszystko działo się chwilę wcześniej. Z samochodu unosiły się opary. Jeden z mężczyzn o własnych siłach wydostał się z auta. Pytał się, co się stało z jego kolegą. Młodszy z nich chyba jeszcze żył, ale widok nie był miły. Po jakimś czasie dotarła do mnie wiadomość, że nie przeżył - dodaje.

Świadek wypadku zaznacza, że w tym czasie warunki do poruszania się po drodze były w miarę dobre - droga była mokra, ale nie śliska.

Dominik Smagała

Aż 43 kierowców jechało za szybko, a to nie wszystkie przewinienia

Policjanci z ryckiej drogówki podsumowali ogólnopolską akcję pod nazwą „Prędkość".

Podczas ogólnopolskiej akcji pod nazwą „Prędkość" policjanci z ryckiej drogówki zwracali uwagę na nieprawidłowe zachowania kierujących, które są głównymi przyczynami zdarzeń drogowych. Głównym celem akcji było poprawienie stanu bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

- Kontrolowaliśmy prędkość kierujących pojazdami zarówno statycznie, jak i dynamicznie, przy użyciu mierników prędkości i videorejestratorów. Policjanci objęli szczególnym nadzorem miejsca, gdzie najczęściej dochodzi do zdarzeń drogowych, których przyczyną jest nadmierna prędkość oraz rejony przejść dla pieszych - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Niestety nadal wielu kierowców łamie przepisy prawa, co potwierdziła prowadzona akcja. Policjanci ryckiej drogówki ujawnili ponad 50 wykroczeń drogowych. 43 kierujących tego dnia zbyt mocno naciskało na pedał gazu. Ponadto 24 z nich jechało zbyt szybko w rejonie przejścia dla pieszych. Najczęściej, w oko policyjnych radarów, wpadali kierujący samochodami osobowymi. Wobec wszystkich sprawców wykroczeń mundurowi stosowali odpowiednie środki przewidziane prawem.

Dodatkowo funkcjonariusze przebadali na trzeźwość blisko 50 kierujących. Tym razem wszyscy byli trzeźwi.

Policjanci apelują o stosowanie się do obowiązujących przepisów prawa o ruchu drogowym.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psychoterapeuta, Lublin/KUL	0,5	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/FULL JOB		30,5 zł/godz.	z
Pracownik biurowy, Lublin		30,50 zł	z
Inspektor do spraw rozliczeń, Lublin/RSM Motor	1	6 000,00 zł	u
Elektryk – montażysta, Lublin/NEETER MYRCHA	1	4 666,00 zł	u
Brukarz, Lublin/GRANBET	1	6 000,00 zł	u
Monter urządzeń reklamowych, Lublin/MAIK	1	32 zł/godz.	u
Robotnik ogólnobudowlany, Lublin/KUL	1	4 666,00 zł	u
Pracownik działu kadr i płac, Lublin/FULL JOB		30,5 zł/godz.	z
Nauczyciel gry na perkusji, Lublin/Szkoła Muzyczna	0,15	1 357,20 zł	u
Księgowy, Lublin/Biuro Księgowe	1	5 000,00 zł	u
Kadrowiec, Lublin/Biuro Księgowe	1	5 000,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Lublin/WSEI	1	4 670,00 zł	u
Opiekun osoby starszej, Lublin/PCK		31,45 zł godz.	z
Asystentka stomatologiczna, Lublin/Galiński		50 zł/godz.	z
Higienistka stomatologiczna, Lublin/Galiński		50 zł/godz.	z
Sprzątaczka, Lublin/SKAREM	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Lublin/ELEKTROSTAL	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik budowlany, Jaroszewice	1	4 666,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/MOTO EURO	1	8 000,00 zł	u
Pomocnik murarza, Garbów	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, Prawiedniki/GROSIK	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca Prawiedniki/GROSIK	1	4 666,00 zł	u
Spawacz, Niedźwica Duża/WEREMCZUK	1	6 500,00 zł	u
Operator formatówki dwupiłowej, Krężnica Jara	1	4 666,00 zł	u
Monter ociepleń budynków, Ludwinów/SIPBUD	1	35 zł/ godz	u
Operator koparko – ładowarki, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Murarz, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Kierowca kat. C, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Matczyn/ARTEX	1	36 zł/godz.	u
Brukarz/ pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Magazynier z UDT, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Spawacz TIG/MAG Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Operator maszyn (do przyuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Kucharz (tradycyjna kuchnia polska) Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Szajka sklepowych złodziei w rękach lubartowskiej policji

Kradli w sklepach w całym województwie. Wpadli w Lubartowie.

„Trójca grzeszna" w rękach policji

Trzej mężczyźni - 21-latek z Międzyzdrojów, 31-latek z powiatu lubelskiego, oraz 43-latek z Warszawy - od marca kradli w sklepach na terenie województwa lubelskiego. Działali w Puławach, Lublinie, Białej Podlaskiej, Garwolinie, ostatnio w Lubartowie.

- Ich celem były głównie drogie artykuły sportowe i kosmetyczne, które kradli z „sieciówek", powodując straty sięgające znacznych kwot - opisuje działania zatrzymanych mł. asp. Jagoda Maj. Łącznie nakradli towarów na kwotę 25 tys. zł.

Tożsamość mężczyzn ustaliła lubartowska policja. Wszyscy trzej zostali zatrzymani. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na postawienie im ośmiu zarzutów. Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztował wszystkich trzech mężczyzn na 3 miesiące. 21-latek z Międzyzdrojów i 43-latek z Warszawy byli już wcześniej notowani.

Marcin Kusyk

Oszust podszył się pod jej koleżankę. I było po pieniądzach

Łęczna: Prawie 900 zł w wyniku oszustwa straciła 20-latka. Oszust włamał się na konto na portalu społecznościowym jej koleżanki.

- Oszustwo metodą „na Blik" polega na włamaniu się i przejęciu konta na portalu społecznościowym oraz wysyłaniu na komunikatorach wiadomości do znajomych z prośbą o pomoc finansową poprzez wygenerowanie kodów Blik. Adresat po otrzymaniu takiej wiadomości, zwykle kierując się chęcią pomocy znajomemu, generuje kod i przekazuje go proszącemu o pożyczkę. Oszust od razu wpisuje podany kod, realizując przelew za zakupiony towar lub w dowolnym bankomacie i wypłaca z niego podaną kwotę. Co prawda, właściciel konta musi jeszcze potwierdzić transakcje, ale robi to jednym, często instynktownym, w dobrej wierze, kliknięciem - wyjaśnia asp. Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

W taki scenariusz wpisała się 20-letnia mieszkanka Łęcznej. Kobieta poinformowała policjantów, że ktoś włamał się na konto na portalu społecznościowym jej koleżanki. Następnie, podszywając się pod nią, skontaktował się poprzez komunikator i poprosił o szybką pożyczkę pieniędzy przekazaną kodem Blik. 20-latka już wcześniej przekazywała swojej przyjaciółce kody Blik na realizację zamówień internetowych, więc nie wahała się, by udzielić jej pomocy finansowej tym razem.

W ten sposób rzekoma koleżanka doprowadziła zgłaszającą do utraty prawie 900 złotych.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 83935d65a2

Skazany na karę śmierci. Rodzinie odmówiono wydania ciała, które pogrzebano w bezimiennej mogile

Bohater z Kąkolewnicy godnie pochowany. Sierż. Jan Grudziński ps. „Płomień” spoczął z honorami w Międzyrzecu Podlaskim

Ceremonia miała charakter państwowy i odbyła się z udziałem asysty wojskowej

Fot. 1 Warszawska Brygada Pancerna

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 8 kwietnia w kościele pw. Chrystusa Króla w Międzyrzecu Podlaskim

Udział w uroczystości wzięli m.in. przedstawiciele władz lokalnych oraz żołnierze

Przez dekady w bezimiennym grobie, zamordowany i zapomniany przez władze komunistyczne. Teraz powrócił – z należnym szacunkiem, honorem i pamięcią. 8 kwietnia w Międzyrzecu Podlaskim odbyły się uroczystości pogrzebowe sierżanta Jana Grudzińskiego ps. „Płomień” – żołnierza Armii Krajowej i Zrzeszenia WiN, urodzonego w Kąkolewnicy.

Jan Grudziński urodził się 23 grudnia 1914 roku w Kąkolewnicy. Po ukończeniu szkoły powszechnej i szkoły rzemieślniczej odbył służbę wojskową w 6. batalionie saperów 9. Dywizji Piechoty w Brześciu. Brał udział w wojnie obronnej 1939 roku, po czym wrócił do domu. Po odmowie wyjazdu na przymusowe roboty do Niemiec podjął decyzję o ukrywaniu się i rozpoczął działalność konspiracyjną.

Po utworzeniu struktur Armii Krajowej został mianowany dowódcą plutonu w Rejonie Kąkolewnica w Obwodzie Radzyń Podlaski, a jednocześnie pełnił funkcję komendanta placówki AK w Kąkolewnicy. W czasie akcji „Burza” jego oddział wchodził w skład 35. Pułku Piechoty AK dowodzonego przez mjr. Konstantego Witkowskiego ps. „Müller”. Pluton prowadził akcje sabotażowe wymierzone w niemiecki transport wojskowy.

Odznaczony i awansowany

Po wkroczeniu Armii Czerwonej Grudziński pozostał w konspiracji. W ramach Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość kontynuował działalność niepodległościową. 8 listopada 1946 roku został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami i awansowany do stopnia sierżanta.

Oddział Grudzińskiego uczestniczył w licznych akcjach wymierzonych w struktury komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. W noc sylwestrową 1946 roku brał udział w rozbiciu Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzyniu Podlaskim oraz zajęciu budynku szkoły obsadzonego przez KBW.

Odmówione wydanie ciała

Po ogłoszonej w 1947 roku amnestii ujawnił się wraz ze swoimi podkomendnymi. Wobec kontynuowanych represji wobec byłych żołnierzy podziemia zdecydował się na powrót do konspiracji. Aresztowany 7 lipca 1947 roku w Wygnance został ranny i poddany trepanacji czaszki. Trafił do więzienia na Zamku Lubelskim, gdzie poddano go brutalnemu śledztwu. W marcu 1948 roku podczas niejawnego posiedzenia Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 7 czerwca 1948 roku. Rodzinie odmówiono wydania ciała, które pogrzebano w bezimiennej mogile.

Odnalezione szczątki

W 1992 roku Sąd Wojewódzki w Lublinie unieważnił wyrok, uznając działania Grudzińskiego za podejmowane w imię dobra Polski. Jego szczątki zostały odnalezione w 2018 roku podczas prac poszukiwawczych IPN na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie. Spoczywały ponad dwa metry pod współczesnym grobem.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 8 kwietnia 2025 roku w kościele pw. Chrystusa Króla w Międzyrzecu Podlaskim, a następnie na cmentarzu parafialnym. Ceremonia miała charakter państwowy i odbyła się z udziałem asysty wojskowej.

Sierż. Jan Grudziński ps. „Płomień” pozostaje symbolem niezłomności i wierności ojczyźnie. Z dumą i szacunkiem wspominamy bohatera narodowego, który nie zawahał się oddać życia za wolną Polskę.

rg

BIA

Tomasz Grudziński,
wnuk Jana Grudzińskiego

Jeden z najwytrwalszych

- Największe wrażenia były, jak IPN odnalazł mojego dziadka. Myślę, że tak wytrwałych, jak on, to było mało w tej części województwa. Chciałbym podziękować Instytutowi Pamięci Narodowej w Lublinie za odnalezienie szczątków mojego dziadka. Dziś, w dniu pogrzebu, jest już satysfakcja, ale jednocześnie zakończenie nerwowego etapu, bo sporo było starań, by wszystko wyszło, jak należy, ale myślę, że wszystko dobrze się skończyło.

Anna Mróz,
wójt gminy Kąkolewnica

Symbol lokalnej tożsamości

– Jesteśmy głęboko poruszeni i jednocześnie dumni, że sierż. Jan Grudziński ps. „Płomień” – żołnierz Armii Krajowej, uczestnik konspiracji niepodległościowej, a zarazem mieszkaniec naszej gminy – po wielu latach został godnie pochowany. To postać, która w trudnych czasach pozostała wierna Ojczyźnie i wartościom, które są bliskie każdemu z nas: wolności, niezależności i odpowiedzialności za wspólnotę. Dla Kąkolewnicy to nie tylko bohater historyczny, ale także symbol lokalnej tożsamości i powód do pamięci oraz szacunku.

Paweł Łysańczuk,
burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego

Opowieść o odwadze, bohaterstwie, zaufaniu i nadziei

- Życie człowieka to pewnego rodzaju historia, opowieść. Dzisiaj uczestniczymy w ostatnich kartach życia śp. Jana Grudzińskiego. Opowieści o odwadze, bohaterstwie, zaufaniu, ale także o nadziei. Cztery cechy, które wymieniłem, to pewnie cechy, o których dzisiaj mało kto z nas pamięta, a na pewno nie pamiętamy o nich w takim wydaniu, jakimi były w sercu „Płomienia”. Myślę, że takie dni, jak dzisiaj, przed oczami stawiają nam wzór. Wzór zachowania, wartości, ale także wzór przywiązania do ojczyzny, co nam bardzo potrzebne, bo są pewnego rodzaju drogowskazem i pokazują nam, jak mamy żyć.

eprasa.pl 83935d65a2

Prezydent Puław przed bramą Zakładu Karnego:

„To jest nasz sukces!”

- Nasz cel został osiągnięty - mówił prezydent Puław przed bramą Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim. Jeszcze kilka dni wcześniej zapowiadał, że w poniedziałkowe przedpołudnie tę bramę przekroczy i zostanie tam pięć dni. Jednak ktoś te plany pokrzyżował.

- To się stało dzięki ludziom, którzy mnie wspierają, którzy są ze mną. To jest moja siła, to są właśnie mieszkańcy! To jest nasz sukces - dziękował prezydent mieszkańcom, którzy go wspierali i przyjechali z nim do Opola Lubelskiego

7 kwietnia tuż przed godziną 10 Paweł Maj prezydent Puław, przyjechał przed Zakład Karny w Opolu Lubelskim. Miał odsiedzieć tam pięć dni za to, że nie zgodził się zapłacić zasądzonej grzywny w wysokości 5 tys.zł za to, że... pozwolił dzieciom korzystać z boiska... Nie poszedł za kratki, bo ktoś wpłacił grzywnę.

Paweł Maj już na samym początku stwierdził, że jest to radosny dzień.

- Dowiedzieliśmy się, że zmiany w prawie pozwolą otworzyć wszystkie „Orliki” w Polsce, w tym „Orlik” w Puławach. Powiedział to minister Nitras w czwartek, powiedział, że zmiany prawa obejmą zakres obiektów edukacyjnych, sportowych. Nasze dzieci zostaną wpuszczone - zaczął prezydent.

Jednak, jak sam przyznał, zszokowało go to, że stało się to dopiero po dużej batalii i po ogłoszeniu, że idzie do aresztu, aby dzieci mogły ćwiczyć.

- Dzisiaj, za chwilę, miałem znaleźć się tutaj, w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim, za kratami - dodawał Maj.

Prezydent nie może pogodzić się z tym, że rządzący wzięli się do pracy dopiero po takiej demonstracji. Pism, m.in. do ministra Nitrasa, wysyłał wiele, ale w większości pozostawały one bez odpowiedzi.

- Nie może tak być! Apeluję do rządzących, żeby pochylali się nad naszymi potrzebami! - podkreślał.

Jednak nie krył też radości z zapowiedzianych zmian prawa i z tego, że „Orliki” w Polsce będą otwierane.

Puławska sprawa toczy się już od 2018 r., kiedy to zapadł pierwszy wyrok dotyczący możliwości korzystania z „Orlika” w Puławach. A potem były kolejne decyzje sądu, w wyniku których dzieci z osiedla Włostowice nie mają możliwości korzystania z boiska po szkole. Już po godzinie 15 „Orlik” jest zamykany... To efekt batalii sądowej rodziny, która mieszka w sąsiedztwie obiektu.

- Od 2018 r. apeluję, proszę, piszę pisma do różnych ministerstw, do rzecznika praw dziecka, do rzecznika praw obywatelskich, do posłów - jaki rząd by nie był - albo brak odpowiedzi, albo „nie da się” - przypomina prezydent.

Zmiany w prawie wprowadzone mają zostać w maju. Jak podkreślił prezydent Puław, nie udałoby się to bez ludzi, którzy przez te wszystkie lata go wspierali, byli to głównie mieszkańcy zatroskani o los swoich dzieci i bez mediów, które sprawę nagłośniły.

> ***Prezydent Puław:***
> *„Zbudowałem ekrany akustyczne, wyłączyłem światło... Zrobiłem wszystko, co tamci państwo chcieli i wpuściłem te dzieci w dobrej wierze, żeby ćwiczyły, żeby mogły korzystać z tego boiska, bo one nie mogą czekać... No niestety, zostałem za to skazany - grzywną lub karą więzienia. Osoba, która wpłaciła grzywnę, usankcjonowała zło”.*

Prezydent odniósł się również do sprawy grzywny.

- Ktokolwiek zapłacił tę grzywnę, potwierdza ten niesprawiedliwy, amoralny wyrok sądu, który naprawdę uderza w nasze dzieci i sprawia, że dzieci cierpią. A ja na to się nie zgodzę! I tym czynem się nie zgodziłem. Uważam, że to nie powinno być wpłacone... - grzmiał, dodając, że jego zdaniem zostało to zrobione wyłącznie po to, by uniknąć kompromitacji aparatu państwa.

Jak dodał radca prawny Urzędu Miejskiego w Puławach, Ernest Stolar, informacja o tym, że grzywna została wpłacona, wpłynęła dopiero w piątek tuż przed godziną 15. Nie było więc czasu, by weryfikować, kto tej wpłaty dokonał. Ale została ona potwierdzona zarówno w sądzie, jak i u komornika prowadzącego egzekucję. Zapowiedział jednak, że w ciągu kilku najbliższych dni będzie próbował dowiedzieć się, kto zapłacił grzywnę.

Agnieszka Gołębiowska

Paweł Maj,
prezydent Puław

Stało się to po dużej batalii, po moim ogłoszeniu, że idę do aresztu (...). Dzisiaj (poniedziałek, 7 kwietnia - dop.red.) miałem się znaleźć właśnie tutaj, w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim, za kratami. Okazało się, że prawo można zmienić, już w czwartek (3 kwietnia - dop. red.) minister ogłosił w sejmie, że jest to możliwe.
Jest to też jeden z moich większych sukcesów w życiu i liczymy na to, że te „Orliki” w Polsce będą otwierane, że nasze dzieci będą mogły ćwiczyć.

Roman Kostecki,
piłkarz, pracował nad planami „Orlików”

Celem nadrzędnym i hasłem „Orlików” były uśmiech dziecka i zadowolenie. Nigdy w życiu nie przypuszczałem, że dojdzie do tak absurdalnej sytuacji, że ktoś będzie szedł do więzienia za budowanie obiektów sportowych. Obiekty sportowe mają dawać zadowolenie, a nie więzienie. Nie było to przewidziane, że będzie przeszkadzał hałas, że za chwilę będą skargi na wiele, wiele różnych obiektów. Tak nie może być.

Bernard Bojek,
opiekun puławskiego „Orlika”

To nie tylko „Orlik” w Puławach. Po tych decyzjach będą zamykane następne, jeżeli my pozwolimy na takie coś, to do czego to dojdzie? Dla mnie to jest niepokojące, że taki wyrok zapadł. Dla mnie to jest nieprawdopodobne. Ale ten mecz dzieci wygrały! Całe społeczeństwo, prezydent, wszyscy, którzy to wspierali, jesteśmy zwycięzcami. Tak powinno być od początku.

Ernest Stolar,
radca prawny Urzędu Miejskiego w Puławach

Informację o tym, że ta grzywna została uiszczona, dostaliśmy w piątek (4 kwietnia - dop.red.) tuż przed godziną 15, więc nawet nie było czasu, żeby starać się tę informację zweryfikować. Potwierdziliśmy to w dwóch źródłach - w sądzie i u komornika prowadzącego egzekucję. Mamy tylko potwierdzenie, że ta kwota została zaksięgowana.

Za rozbój trafili do aresztu

POWIAT OPOLSKI:
Napadli na 19-latka, teraz są w areszcie tymczasowym, ale za swój czyn mogą posiedzieć sporo dłużej.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Fot.KPP Opole Lubelskie

18- i 23-latek na razie zatrzymani zostali na trzy miesiące. Ale grozi im dłuższa odsiadka

Do zdarzenia doszło w miniony piątek, 4 kwietnia w gminie Opole Lubelskie. Pokrzywdzony 19-latek z powiatu lipskiego po godz. 20 powiadomił policjantów, że padł ofiarą rozboju.

- Z relacji 19-latka wynikało, że został napadnięty przez dwóch mężczyzn, którzy, używając wobec niego przemocy w postaci przytrzymywania za ręce, doprowadzili go do stanu bezbronności i dokonali kradzieży jego rzeczy w postaci telefonu komórkowego, breloka do kluczy i e-papierosa. Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że zna sprawców - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Kryminalni po ustaleniu dokładnego przebiegu zdarzenia rozpoczęli poszukiwania sprawców rozboju. Nie musieli szukać ich długo. Podejrzanymi okazali się 18- i 23-latek. Przy okazji funkcjonariusze znaleźli przy nich środki odurzające. Obaj młodzieńcy trafili do policyjnego aresztu.

- Zebrane przez policjantów materiały dowodowe pozwoliły mężczyznom przedstawić zarzuty rozboju i posiadania środków odurzających. Sądu aresztował ich na trzy miesiące - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Grozi im do 15 lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 83935d65a2

Zatrzymali oszustów w Warszawie

OPOLE LUBELSKIE: Policjanci z Opola Lubelskiego i z Poniatowej znaleźli oszustów, którzy kilka dni temu ogołocili konto jednej z mieszkanek powiatu opolskiego.

Vi
os
opole.24wspolnota.pl

66-letnia mieszkanka powiatu opolskiego zgłosiła policjantom oszustwo, w wyniku którego straciła swoje pieniądze. Oszust, który do niej zadzwonił, podał się za pracownika banku i poinformował, że jej oszczędności są zagrożone. Kobieta mu uwierzyła, wypłaciła wszystkie oszczędności ze swojego konta i przelała je na inne, rzekomo „bezpieczne".

- Kobieta, nie podejrzewając, że to oszustwo, wykonywała wszystkie polecenia swojego rozmówcy. Kiedy wpłaciła wszystkie swoje pieniądze, „pracownik banku", życząc spokojnego wieczoru, rozłączył się. 66-latka dopiero następnego dnia zorientowała się, że została oszukana i wtedy zgłosiła sprawę na policję - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy K P Policji w Opolu Lubelskim.

66-latka w ten sposób straciła 20 tys.zł.

- Do sprawy przystąpili funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego razem z policjantami z komisariatu z Poniatowej, którzy wytypowali i namierzyli mężczyzn podejrzewanych o oszustwo - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Mieli „nosa". Już w poniedziałek, 7 kwietnia w Warszawie zatrzymali trzech obywateli Ukrainy w wieku 19, 20 i 23 lat, którzy oszukali kobietę z naszego powiatu. Wszyscy usłyszeli zarzut dokonania oszustwa we współpracy z innymi osobami. Zostali aresztowani.

Agnieszka Gołębiowska

Para rozstała się rok przed dramatycznym zdarzeniem z początku października

Na szczęście młodą kobietę udało się uratować. Jej były partner oskarżony o usiłowanie zabójstwa

Policji zgłoszono, że w jednym z mieszkań najprawdopodobniej została uduszona kobieta. Dzięki szybkiej interwencji pokrzywdzona przeżyła. Prokuratura zamknęła już śledztwo w tej sprawie. Przed sądem stanie Sylwester S. Grozi mu nawet dożywocie.

Fot. Policja/Archiwum

Mężczyzna miał uciec z miejsca zdarzenia, ale mundurowym namierzenie go zajęło kilkadziesiąt minut. Jak podają funkcjonariusze, odnaleźli 28-latka ukrywającego się w miejscowości oddalonej o kilka kilometrów od Łukowa

Prokuratura Rejonowa w Łukowie wysłała w ostatnich dniach akt oskarżenia przeciwko Sylwestrowi S. do Sądu Okręgowego w Siedlcach. Śledztwo trwało niespełna pół roku. Zaczęło się od dramatycznego alarmu, który 3 października ub.r. dotarł do służb ratunkowych - ze zgłoszenia wynikało, że w mieszkaniu jednego z bloków w Łukowie przy ul. Browarnej leży martwa 23-letnia kobieta, która została najprawdopodobniej uduszona. - Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, zastali tam nieprzytomną, niedającą oznak życia młodą kobietę. Pokrzywdzonej natychmiast udzielono pomocy, kobieta po chwili karetką pogotowia została przewieziona do szpitala. Jej życiu już nie zagraża niebezpieczeństwo - informował niedługo po zdarzeniu asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy KPP w Łukowie.

Za tym brutalnym atakiem, według ustaleń policjantów, miał stać 28-letni Sylwester S., czyli były partner kobiety. Mężczyzna miał uciec z miejsca zdarzenia, ale mundurowym namierzenie go zajęło kilkadziesiąt minut. Jak podają funkcjonariusze, odnaleźli 28-latka ukrywającego się w miejscowości oddalonej o kilka kilometrów od Łukowa.- Był nietrzeźwy - wskazał asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Mężczyzna trafił do aresztu. Prokurator postawił mu zarzut usiłowania zabójstwa byłej partnerki i spowodowania u niej średniego uszczerbku na zdrowiu. 28-latek przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

- Ciężko mówić o jakichś konkretnych motywach jego działania, one nie były do końca jasne - zaznacza prokurator Adam Makosz, pełniący funkcję zastępcy prokuratora rejonowego w Łukowie.

Sąd już wcześniej zakazał Sylwestrowi S. kontaktowania się z byłą partnerką, ponieważ stosował wobec niej przemoc. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, zaatakowana kobieta to matka dzieci oskarżonego. 28-latek rzucił się na ofiarę w zajmowanym przez nią mieszkaniu, a po tym, co zrobił, uciekł. W przebłysku świadomości wezwał służby na miejsce.

Para rozstała się rok przed dramatycznym zdarzeniem z początku października. W przeszłości mężczyzna miał już wielokrotnie zachowywać się agresywnie wobec partnerki, wszczynać awantury, nadużywać alkoholu. Według informacji, które do nas dotarły, już po rozstaniu 28-latek często łamał sądowy zakaz zbliżania się do byłej partnerki.

Teraz Sylwester S. stanie przed sądem. Grozi mu od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

Legendarny trener odszedł na zawsze

Za wcześnie. Trenerze, za wcześnie. W wieku 70 lat zmarł Krzysztof Majewski.

Do wieczności odszedł znakomity nauczyciel wychowania fizycznego, a przede wszystkim trener. Nauczał w Szkole Podstawowej nr 5 w Białej Podlaskiej. Pasjonował się piłką ręczną i nożną. Jego ekipa zdobyła medal mistrzostw kraju w...piłkę nożną. A później?

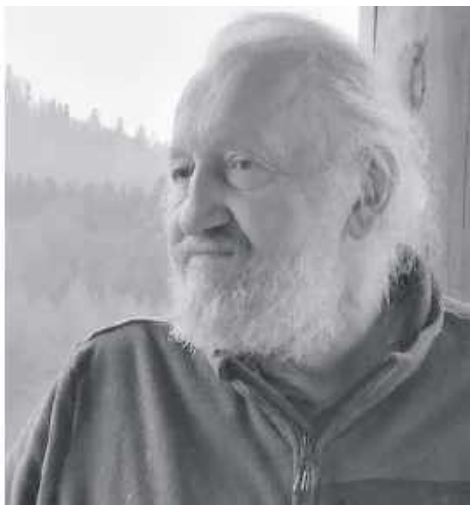

Krzysztof Majewski stworzył zespół TOP-u 5 Biała Podlaska

Sukcesy

To właśnie on był szkoleniowcem, który stworzył zespół TOP-u 5 Biała Podlaska. Jego wychowankowie wywalczyli drugie miejsce mistrzostw Polski młodzików, a następnie brązowy medal mistrzostw Polski juniorów. Wtedy za wyniki odpowiedzialny był Wojciech Łuczyk. W ostatnim czasie był również sołtysem Pólka w powiecie bialskim w gminie Biała Podlaska.

Wychowankowie

Jednym tchem można wymieniać nazwiska jego wybitnych wychowanków. Arkadiusz Olik, Janusz Cybulski, Rafał Fedoruk, Kamil Kwiecień, Daniel Kaliszuk, Marek Rozporski, Łukasz Jezior, Rafał Denisiuk, Michał Gołąbczyk, Łukasz Koszołko, Dariusz Kowalski, Łukasz Panasiuk, Paweł Uss, Maciej Wasilewski, Grzegorz Wielgus, Paweł Zając.

Setki meczów

- Bardzo często wracam myślami do czasów, gdy razem z trenerem Krzysztofem Majewskim i chłopakami jeździliśmy na zawody po całej Polsce i Europie. To był piękny okres w naszym życiu – pełen emocji, przyjaźni i sportowej pasji. Graliśmy setki meczów na każdym poziomie: od międzyszkolnych, przez wojewódzkie i makroregionalne, aż po mistrzostwa Polski i turnieje międzynarodowe. Nigdy nie przypuszczałem, że razem zajdziemy tak daleko - mówi Rafał Denisiuk.

Dar docierania

Jak przyznaje, trener Krzysztof Majewski był pełen charyzmy i miał niesamowity dar docierania do każdego zawodnika. - Potrafił wydobyć z nas to, co najlepsze, i przekuć to w siłę zespołu. Zawsze uczył nas nieustępliwości i walki do ostatniego gwizdka - dodaje.

Sukcesy

Denisiuk z największych sukcesów na zawsze zapamięta srebro mistrzostw Polski młodzików w piłce ręcznej w Lesznie w 1999 roku oraz srebrny medal w ogólnopolskim turnieju piłki nożnej Snickers Cup w 1997, w którym brało udział kilka tysięcy drużyn z całej Polski. Do tego liczne mistrzostwa makroregionalne – zarówno w piłce ręcznej, jak i nożnej.

Dziękujemy Trenerze

- To był czas, który nas ukształtował. Trener nie tylko uczył nas grać - on nas też w pewnym sensie wychowywał. I za to jesteśmy mu ogromnie wdzięczni. Dziękujemy Trenerze! - kończy ze łzami w oczach.

Wiele chwil

Dariusz Kowalski był ważną postacią zespołu Krzysztofa Majewskiego. - Był naszym pierwszym trenerem, nauczycielem i wychowawcą. To była postać nietuzinkowa, od zachowania po wygląd. W Polsce wszyscy wiedzieli, że w Białej Podlaskiej pracuje Majewski. W pamięci mam wiele wyjątkowych chwil. Byliśmy zżytą grupą, która szła po marzenia. Trener był wymagającym szkoleniowcem. To zostało nam do teraz - mówi.

Nie zdążyli

„Kowal", który swego czasu występował w AZS-ie AWF Biała Podlaska, po raz ostatni widział się z trenerem w styczniu. - Razem z Rafałem Denisiukiem pojechaliśmy do niego do szpitala. Zadzwoniliśmy do niego tuż przed wejściem na salę. Bardzo się ucieszył. Był czas na rozmowę, wspomnienia. Chcieliśmy wiosną lub latem spotkać się całą drużyną u niego na działce. Niestety, nie zdążyliśmy. Odszedł ktoś wyjątkowy. Dla wielu z nas był sportowym ojcem - dodaje.

Prezes żegna trenera

Podczas ostatniej drogi Krzysztofa Majewskiego wychowankowie trenera przekazali pismo prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce Sławomira Szmala.

- Z ogromnym smutkiem żegnamy człowieka, który przez wiele lat był ważna częścią świata polskiej piłki ręcznej. Trenera, który nie tylko uczył techniki i taktyki gry, ale przede wszystkim kształtował charaktery, inspirował i motywował do działania - zarówno na boisku, jak i poza nim.

- Dziękujemy za wszystko. Za serce oddane piłce ręcznej, za wysiłek, za każdy dzień pracy z zawodnikami i dla zawodników. Za to, że był z nami i że zostaje z nami w pamięci i historii polskiego sportu.

mp

WSP

eprasa.pl 83935d65a2

– Jednostka w Poniatowej formuje się zgodnie z planem. Docelowo będzie miała około tysiąca żołnierzy – zapowiada wicewojewoda

Abramsy, fabryka amunicji, dla cywili schrony. Jeżeli doszłoby do konfliktu zbrojnego, to linia frontu u nas będzie najbardziej odczuwalna

- Zależy mi na tym, żeby zakład MESKO, który funkcjonował dotychczas w okrojonej formie, rozwijał się w szybkim tempie. Chcemy, aby zakład był alternatywą dla obecnej sytuacji związanej z Fabryką Łożysk Tocznych - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Andrzej Maj, wicewojewoda lubelski i jeden z liderów PSL w regionie.

Fot.Archiwum

- Trwają rozmowy, gdzie jeszcze można zlokalizować jednostkę wojskową, bo armia oczekuje jeszcze przynajmniej jednej lokalizacji w województwie lubelskim - mówi wicewojewoda Andrzej Maj

W: Formowana jest jednostka 18. Brygady Zmotoryzowanej w Wólce Gościeradowskiej w powiecie kraśnickim. Jak ma wyglądać ta jednostka docelowo?

Dowództwo 18. Brygady będzie zlokalizowane w Poniatowej, ale w Wólce Gościeradowskiej powstanie jednostka z dużym potencjałem. Szczególnie jeżeli chodzi o sprzęt, dlatego że tam docelowo mają być m.in. czołgi Abrams i dużo nowoczesnego sprzętu. Jednostka będzie liczyła około 1,5 tys. żołnierzy i będzie to dość spora formacja. Powstaje na terenie po dawnym technikum rolniczym i zespole szkół. Powiat kraśnicki sprzedał tę nieruchomość Ministerstwu Obrony Narodowej. Wojsko wchodzi już na teren budowy. Za pieniądze MON-u zostanie zmodernizowany budynek szkoły, prace ruszą jeszcze w tym roku. Na miejscu stoją już kontenery, z których wojsko będzie korzystało tymczasowo. W przestrzeni publicznej pojawiają się głosy, że to ośrodek dla uchodźców. Należy to stanowczo zdementować – to infrastruktura wojskowa. Liczymy, że będzie to duży bodziec do rozwoju gospodarczego powiatu kraśnickiego. Trzeba zauważyć, że powiat kraśnicki jest w bardzo ciekawej sytuacji w kwestii obecności wojska.

W: Dlaczego?

Ponieważ mamy tu różne rodzaje sił zbrojnych. Poza wspomnianą 18. Brygadą Zmotoryzowaną w Wólce Gościeradowskiej w Kraśniku stacjonują Wojska Obrony Terytorialnej, w których docelowo będzie około 800 żołnierzy. Mowa o batalionie lekkiej piechoty. Zostaną tam zainwestowane duże pieniądze w infrastrukturę - chodzi o obiekt po jednostce wojskowej przy ul. Lubelskiej, gdzie niegdyś mieściła się wojskowa komenda uzupełnień. Do tego dochodzą zakłady zbrojeniowe MESKO w Kraśniku.

W: Czym miałby się zająć ten zakład?

Za nami już pierwszy etap powstania tego zakładu. Bardzo mocno zaangażowałem się w tę sprawę. Zależy mi na tym, żeby zakład MESKO w Kraśniku, który funkcjonował dotychczas w okrojonej formie, rozwijał się w szybkim tempie. Chcemy, aby zakład był alternatywą dla obecnej sytuacji związanej z Fabryką Łożysk Tocznych, gdzie cały czas są zwolnienia. Pracuje tam obecnie około tysiąc osób, natomiast w najlepszych latach fabryka zatrudniała 8 tys. osób - to był główny pracodawca w powiecie i okolicach. Mamy w Kraśniku wszystko, by produkować więcej amunicji: fachowców z dużym doświadczeniem i bazę firmy. Pozostaje tylko kwestia inwestycji i zakupu linii technologicznych. Chodzi o produkcję amunicji kalibru 155 mm (amunicja artyleryjska - przyp. red.), na którą jest obecnie największe zapotrzebowanie, a do której elementy MESKO produkuje od wielu lat. Prowadzę dużo rozmów, żeby to nie była tylko jedna linia. Myślę, że w najbliższej perspektywie musimy się spodziewać, że w MESKO może zostać zatrudnionych kilkaset osób - około 300-400. Wszystko zależy od kierunków, w jakich pójdą decyzje.

W: Niedawno miało miejsce nadanie Chorągwi Wojska Polskiego dla jednostki w Poniatowej funkcjonującej w ramach 18. Brygady Zmotoryzowanej. Jak obecnie wygląda sprawa jednostki w Poniatowej i jak to będzie w najbliższej przyszłości?

Jednostka w Poniatowej formuje się zgodnie z planem. Docelowo będzie miała około tysiąca żołnierzy. Ma wydzielony przez samorząd teren, wobec którego trwają prace planistyczne, prowadzone są też wycinki. To jest przygotowanie tego miejsca. Tam ma być dowództwo 18. Zmotoryzowanej Brygady. Oddzielną jednostką, ale w ramach tej samej Brygady, będzie ta w Wólce Gościeradowskiej. Trwają rozmowy, gdzie jeszcze można zlokalizować jednostkę wojskową, bo armia oczekuje jeszcze przynajmniej jednej lokalizacji w województwie lubelskim.

W: Duża jednostka jest rozwijana także w Białej Podlaskiej.

Rzeczywiście, zostały tam poczynione spore inwestycje, podobnie w przypadku jednostki w Zamościu. Do tego „Tarcza Wschód" (operacja umacniania wschodniej granicy Polski i wschodniej flanki NATO - przyp. red.). Na obronność wydajemy obecnie bardzo duże pieniądze. Wiemy doskonale, że musimy bardzo szybko działać, bo od lat 90. zaniedbaliśmy to, a wrogowie nie śpią. Rosja ma tak „rozbujany" przemysł zbrojeniowy, w którym pracuje 3 mln ludzi, że nie będzie w stanie wyhamować i będzie chciała to wykorzystać. Stąd też ustawa o obronie cywilnej i obronie ludności. To jest też ważne, żeby na ten trudny czas, jeżeli miałby nastąpić, zaangażować całe społeczeństwo. Żeby każdy wiedział, co ma robić. Bo sama armia to za mało.

W: Jak obecność jednostek wojskowych wpływa na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców?

Jak się ma wojsko obok, to każdy czuje się bezpiecznie. My trochę odzwyczailiśmy się od wojska, bo w ostatnich latach nie było go zbyt wiele w województwie lubelskim. Dzisiaj to wojsko wchodzi też w życie społeczne. Żołnierze zaznaczają swoją obecność. Podbijają nurty patriotyczne, co jest ważne, szczególnie wobec odchodzącej od patriotyzmu młodzieży. Do tego jest aspekt gospodarczy, zarówno dla Poniatowej, jak i dla Wólki Gościerodowskiej, Białej Podlaskiej, Zamościa i Lublina. Na jednego żołnierza przypada kilka miejsc pracy.

Jeszcze około 300-400 osób może zostać zatrudnionych w zakładach MESKO

Wkrótce każdy dostanie do domu poradnik przetrwania w sytuacjach kryzysowych

Wojsko będzie bronić granicy. Obrona na linii Wisły to jest jeden z ewentualnych scenariuszy

Nie mówię „nie" dla przejęcia SPZOZ w Lubartowie przez lubelski szpital wojskowy

W: Z drugiej strony mieszkanie w sąsiedztwie armii może budzić obawy mieszkańców, bo to właśnie jednostki wojskowe wydają się pierwszym naturalnym celem dla wroga.

To jest miejsce stacjonowania wojsk. Jeżeli dochodzi do sytuacji kryzysowej, wojsko zabiera sprzęt i przemieszcza się tam, gdzie jest potrzeba. Jesteśmy jako województwo lubelskie w trudnym położeniu, przy granicy z Białorusią i Ukrainą. Musimy się do tego przyzwyczaić. Jeżeli doszłoby do konfliktu zbrojnego, to linia frontu u nas będzie najbardziej odczuwalna.

W: Można uspokoić mieszkańców, że ta linia frontu nie znajdzie się z automatu na linii Wisły?

Oczywiście, że tak nie będzie - wojsko będzie bronić granicy. Obrona na linii Wisły to jest jeden z ewentualnych scenariuszy, jeżeli byłaby konieczność wycofania się. Wielka rzeka to istotna bariera naturalna w sytuacji konfliktu zbrojnego. Widzimy to na przykładzie Dniepru na Ukrainie.

W: W województwie powstaną miejsca ochrony ludności. Co to takiego? Czy chodzi o schrony? Gdzie powstaną?

Schron jest obiektem specjalnie przystosowanym do tego, by ludność mogła znaleźć tam schronienie na wypadek, na przykład ostrzału. Miejsce ukrycia stanowi obiekt, który w czasie pokoju jest wykorzystywany do pierwotnego celu. Przykład to metro w Kijowie, które jest czasowym miejscem ukrycia przed ostrzałem, a na co dzień jest wykorzystywane normalnie, właśnie jako metro. Musimy w województwie budować następne obiekty użyteczności publicznej o dużej kubaturze od razu z możliwościami tworzenia miejsc ochrony ludności. Takie inwestycje samorządowe będą wspierane przez MON, poprzez dodatkowe pieniądze. Będziemy też chcieli jak najszybciej wykorzystać te miejsca, które mamy, poprzez ich modernizację. Nie każdy wie, że wszystkie szkoły tysiąclatki były budowane już z miejscem takiego schronienia czasowego. Te obiekty trzeba jedynie zagospodarować i odnowić. Zrobimy to szybko i konkretnie. W województwie lubelskim mamy 882 takie obiekty. Na razie trwają oceny tych budynków przez Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego i Państwową Straż Pożarną. Każdy obiekt jest przeglądany pod kątem technicznym - czy on się nadaje i co tam należy zrobić. Samorządy będą przekazywać listy obiektów do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zapewne jeszcze w tym roku będą pieniądze na te inwestycje.

W: W tej liczbie, o której Pan wspomniał, są schrony?

Nie, to oddzielna kategoria. Schronów w województwie mamy 24.

W: Mało. Będziemy budować kolejne?

Będziemy, ale w pierwszej kolejności zrewitalizowane zostaną wspomniane miejsca ochrony ludności. Ze względu na znacznie krótszy czas potrzebny do przygotowania tych obiektów. Jeżeli chodzi o budowę nowych schronów, to trzeba przygotować całą dokumentację.

W: Mieszkańcy otrzymają wkrótce poradnik przetrwania w sytuacjach kryzysowych.

Każdy dostanie do domu taki poradnik. Jest on bardzo przystępnie napisany i ilustrowany, nawet dzieci spokojnie mogą z niego skorzystać. Podobne poradniki dostają na przykład mieszkańcy Szwecji. Wzorujemy się na tym, bo to są sprawdzone rzeczy i nie ma co wyważać otwartych drzwi.

W: Pojawią się głosy, że to straszenie ludzi...

To jest następna bariera, którą musimy przełamać. Nikt co prawda nie zakłada, że będzie konflikt zbrojny, jednak nie jesteśmy w stanie tego wykluczyć. Myśleliśmy, że nigdy nie będzie w tej części świata wojny i dopiero Władimir Putin nam pokazał, że można wjechać do innego państwa czołgami. Nie można się nie szkolić, nie mieć podstawowej wiedzy. Przypominam sobie taki obrazek, jak wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz prezentował plecak na wypadek kryzysu, w którym znajdą się najpotrzebniejsze rzeczy. Pamiętam, jak był za to krytykowany, że straszy ludzi... To dezinformacja, nie można za to krytykować.

W: MON podejmuje współpracę ze szpitalami, w tym też jednostkami z województwa lubelskiego. Na czym ma polegać ta współpraca?

Na razie zostały podpisane listy intencyjne. Wojsko tworzy sobie sieć szpitali, żeby w czasie sytuacji kryzysowej te jednostki priorytetowo zabezpieczały wojsko. Być może w przyszłości będą jakieś pieniądze na to, by szpitale mogły się jeszcze lepiej do takiej sytuacji przygotować. To dobry ruch. Tym bardziej że nasze położenie jest takie, jakie jest i musimy w województwach przygranicznych być szczególnie przygotowani na każdą ewentualność.

W: Władze powiatu lubartowskiego liczą bardzo na to, że szpital powiatowy w Lubartowie przejmie MON, poprzez wchłonięcie przez 1. Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie. Czy rzeczywiście są na to szanse?

Nie mówię „nie" dla takiej inicjatywy. Osobiście rozmawiałem z kilkoma osobami zaangażowanymi w tę inicjatywę i jest to jakiś kierunek dla tego szpitala. Oczywiście powiat bardzo by chciał, Szpital Wojskowy też nie mówi „nie". To jest jednak decyzja na wyższym szczeblu. Każdy musi mieć świadomość, że nawet jakby się tak stało, to w szpitalu w Lubartowie zmiany byłyby bardzo duże. Szpital wojskowy zapewne okroiłby lubartowską jednostkę pod swoje potrzeby. Niemniej, przy fatalnej sytuacji finansowej szpitala w Lubartowie wydaje mi się, że każde próby ratowania tej placówki, są warte wsparcia.

Rozmawiał Dominik Smagała

WSP

eprasa.pl 83935d65a2

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w Lubartowie

Nikodem Całka z tatą, Trzciniec,
ur. 5.04, g. 1.10; 3360 g, 56 cm,
Rodzice: Ewelina, Andrzej
Rodzeństwo: Lilianka

Kacper Niedziela z tatą, Annopol
ur. 8.04, g. 4.53; 3950 g, 57 cm
Rodzice: Marta, Łukasz

Nikodem Sidor, Radzyń Podlaski
ur. 8.04, g. 9.51;
3870 g, 57 cm,
Rodzice: Ewelina, Michał
Rodzeństwo: Kaja

Amelia Żurawska, Czemierniki
ur. 8.04, g. 10.33;
3200 g, 56 cm,
Rodzice: Beata, Marcin
Rodzeństwo: Laura

Iga Walczak, Spiczyn,
ur. 5.04, g. 21.11;
3540g, 57 cm,
Rodzice: Aleksandra, Jakub

Antoś Antol, Jeleń,
ur. 10.04, g. 5.39;
3500 g, 53 cm,
Rodzice: Monika, Adrian

Franciszek Borkowski z tatą, Porosiuki,
ur. 10.04, g. 10.04;
3890 g, 56 cm,
Rodzice: Katarzyna, Mateusz
Rodzeństwo: Miłosz

Kordian Burs, Leszkowice,
ur. 7.04, g. 17.33;
3510 g, 56 cm,
Rodzice: Alicja, Paweł
Rodzeństwo: Mikołaj, Amelka

Szymon Chmielewski, Bełcząc,
ur. 7.04, g. 4.42;
3780 g, 55 cm,
Rodzice: Ilona, Dominik
Rodzeństwo: Iga

Franciszek Bednarz, Lubartów
ur. 10.04, g. 11.42;
4520 g, 59 cm
Rodzice: Sylwia, Dawid

Życzenia wielkanocne 2025

Zdrowych pełnych spokoju i nadziei Świąt Wielkanocnych,
wiary w lepsze jutro, wielu ciepłych chwil
spędzonych w gronie rodzinnym
dla mamy Antoniny oraz rodzinę Turskich
z Gołaszyna i Czerśli
składa Wojciech Turski

Życzenia dla Teresy i Piotra Kotlińskich z Parczewa.
Kochani Dziadkowie składamy Wam życzenia Zdrowych
Pogodnych Świąt Wielkanocnych.
Całujemy gorąco wnuki Arturek i Wiktorek.

Życzenie dla Marianny i Kazimierza Marciniaków
z Międzyrzeca Podlaskiego.
Kochani rodzice, życzenia spokojnych, radosnych
i rodzinnych świąt Wielkiejnocy przesyła syn Grzegorz
z rodziną z Warszawy.

Drodzy Przyjaciele PCK,
Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
Życzymy Państwu zdrowia, Radości i spokoju.
Niech Zmartwychwstały Jezus
Przyniesie dużo szczęścia i sprawi,
że wszystkie podjęte działania zakończą się sukcesem.
Prezes i pracownicy OR PCK w Lubartowie

Życzenia dla dziennikarzy
Wspólnoty Opolskiej i Wydawcy.
Niech zmartwychwstanie Pańskie
napełni Wasze serca wiarą i pokojem.
Wesołych i błogosławionych Świąt Wielkanocnych
oraz mokrego dyngusa!
Michał Czajka z Opola Lubelskiego.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Gucio i Molly, Martyna Izdebska, Łuków

Blacky, Justyna Krzyżan, Góra Puławska

Sisia, Natalia Cieślak, Łuków

Lusia, Stanisław Ozygała, Natalin

Candy, Jakub i Gracja Kosior, Dratów

Lila, Gabriela Górnik, Lubartów

Z okazji 50-lecia ślubu Bożeny i Sławomira Mickiewiczów

Z okazji złotych godów życzymy Wam zdrowia, siły i uśmiechu.
Abyście wspólnie przeszli przez jesień swojego życia,
a na brylantowych godach byli gotowi znów zatańczyć swój pierwszy ślubny taniec.
Życzą dzieci Magdalena, Małgorzata, Elżbieta i Tomasz wraz z rodzinami.

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

„Minecraftowe krzewy" - tak dzieci i młodzież nazywają krzewy na osiedlu Cicha w Lubartowie. Równo przycięte z każdej strony, wyglądają jak kwadratowe bloki z popularnej gry. Zdjęcie przesyłał nasz młody Czytelnik, Karol.

eprasa.pl 83935d65a2

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. IV)

Szkatułę królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

Co dokładnie znajdowało się w ciężkiej skrzyni, którą Izabela ustawiła w centrum górnej kondygnacji wzniesionej przez siebie na przełomie XVIII i XIX wieku Świątyni?

Ostatnie zdjęcie Szkatuły. Dzisiaj w polskich rękach jest tylko siedem z kilkudziesięciu przedmiotów, które się w niej znajdowały

Adam Kazimierz Czartoryski pasję żony wspierał moralnie i finansowo, co dawało mu prawo do subtelnych szpileczek. Szkatuła ozdobiona była m.in. napisem „Pamiątki polskie zebrała Izabela Czartoryska roku 1800". Książę zadbał, żeby nad literką „z" w słowie „zebrała" umieszczono dodatkowy cenny kamień. „Żebrała" nie było dalekie od prawdy, bo poszczególne przedmioty księżna rzeczywiście wypraszała po całej Polsce. Kamień ostatecznie usunięto, nikt się na nikogo nie gniewał... Taki tam niewinny figiel...

Skrzynia skarbów

W literaturze znajdujemy rozmaite listy. Wydaje się, że najpewniejsza jest ta, którą spisano chwilę przed ewakuacją zbiorów Czartoryskich w 1939 roku. Można przyjąć, że rozmaite przedmioty trafiały do szkatuły i ją uzupełniały. Przedmioty posegregowane były na czterech poziomach w wyłożonych cenną materią szufladach.

Była więc emaliowana i pozłacana broszka z miniaturą króla Augusta III Sasa. Były dewizka do zegarka króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z jedwabiu i złota z gemmą, dwa złote zapięcia od bransolet, jedno z wizerunkiem królowej Marii Leszczyńskiej, drugie z popiersiem króla Stanisława Leszczyńskiego, kamea przedstawiająca profil króla Stanisława Augusta, druga koralowa z popiersiem króla oprawiona w srebrnej podstawce, trzecia z portretem króla Augusta III, czwarta z herbem Wazów i monogramem Władysława IV. Był łańcuch Jana Kazimierza z przełomu XVI i XVII wieku.

Łańcuchy, pieczęcie, pierścienie, łyżka Jana III...

Złoty łańcuch Konstancji Austriaczki z przełomu XVI i XVII wieku. Łyżka – sztuciec podróżny króla Jana III Sobieskiego, srebrne sztućce Zygmunta Kazimierza, Miniatura „Madonna z Dzieciątkiem" Marii Ludwiki z XVII wieku, ozdobny złoty medalion z popiersiem Zygmunta III, miniatura portretowa dwustronna; na awersie Władysław IV, na rewersie królowa Maria Ludwika, złoty naszyjnik Marii Ludwiki wysadzany kamieniami szlachetnymi, srebrna oprawa modlitewnika „Godzinek" Marii Ludwiki Gonzagi, Order Złotego Runa na łańcuchu Władysława IV wykonany ze złota i srebra, srebrny pas królowej Marii Leszczyńskiej, trzy pierścienie Władysława IV, dwa złote z diamentami i turkusami oraz srebrny sygnet, złoty pierścień Zygmunta Starego z diamentem. Miniaturowe popiersia króla Augusta III, dwa Augusta II, jedno króla Stanisława Leszczyńskiego, tabakierka Augusta II. Dwie szkatułki królowej Bony Sforzy, wykonane w 1518 r. z drewna sandałowego. Złote tłoki pieczętne króla Augusta II, Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zawieszki z orłem polskim na łańcuszku nieznanej datacji, kolejne należące do Anny Jagiellonki z 1540, z orłem z początku XVIII wieku.

Królewskie zegarki

Zegar cyzelowany kieszonkowy z 1700 r., kolejne ze srebra i kryształu z XVII wieku, kieszonkowy z XVIII wieku, inne należący do króla Stanisława Leszczyńskiego, królowej Marii Kazimiery, królewicza Jakuba Sobieskiego, męski z portretem króla Augusta III oraz wiszący na piersiach wykonany dla Zygmunta III.

Oraz nieco drobiazgu.

Oddzielnie - niewiele. Razem - potęga...

Można zaryzykować opinię, że żaden ze znajdujących się w Szkatule artefaktów oddzielnie nie robiłby wielkiego wrażenia. Może bizantyjska stauroteka (relikwiarz przeznaczony do przechowywania fragmentów Drzewa Krzyża), zwana też „Ołtarzykiem carów Szujskich". Może krzyże napierśne Anny Jagiellonki i Zygmuntów. Może niektóre pierścienie. Kiedy jednak efekty kolekcjonerskiej pasji księżnej Izabeli złożono w jednej, okazałej, hebanowej, bogato wysadzanej kamieniami, inkrustowanej złotem i srebrem szkatule, powstał zespół, który śmiało można było ustawić w centrum pierwszego polskiego muzeum, świątyni narodowej pamięci, Świątyni Sybilli.

cdn.

Zbigniew Smółko

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. VIII)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński, syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1643 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Na późniejszych obrazach Wojciech Męciński przedstawiany jest podobnie do Franciszka Ksawerego. W jego wypadku nie został jednak nigdy beatyfikowany ani kanonizowany. W tle obrazu możemy zobaczyć sceny związane z jego męczeństwem w Japonii

Wojciech Męciński przekazał całą swoją część rodzinnej schedy jezuitom i sam wstąpił do tego będącego wówczas u szczytu swojej potęgi zakonu. Jego marzeniem było pójście śladami jednego z pierwszych towarzyszy św. Ignacego Loyoli, św. Franciszka Ksawerego i podjęcie misji w Indiach. Tyle że w latach 40. XVII stulecia sytuacja była diametralnie inna niż wiek wcześniej: Kraj Kwitnącej Wiśni był państwem zamkniętym, Europejczycy mogli wjechać do niego tylko na ściśle określonych warunkach, a wyznawanie chrześcijaństwa było karane okrutną śmiercią.

Mimo to ojciec Wojciech i kilku innych jezuitów podjęli samobójczą w zasadzie misję. Niemal natychmiast po wylądowaniu w okolicach Nagasaki zostali pojmani, uwięzieni i poddani trwającym siedem miesięcy torturom. Ich zwieńczeniem było wykonanie wyroku śmierci. Kaźń była niezwykle wyrafinowana: męczenników zawieszono głową w dół nad dołem kloacznym, podciągając ich tylko na chwilę niezbędną do złapania oddechu. Ostatnich dobito po tygodniu męczarni.

Radość z męczeństwa

Informacje o śmierci misjonarzy dotarły do ich konfratrów w Makau po kilku miesiącach. Powitano je biciem w dzwony i innymi objawami radości z faktu, że Kościół Katolicki ma nowych męczenników. Niewiele później sprawa znana stała się także w Polsce: jeden z kuzynów ojca Męcińskiego wygłosił na sejmie mowę o jego losach i zasługach. Szeroko głosili je również po całej Europie członkowie Towarzystwa Jezusowego. W 1662 r. w Krakowie jezuici wydali drukiem jego żywot. Można więc domyślać się, że już wtedy komuś przyszła do głowy myśl, że jest to dobry kandydat na ołtarze.

Dlaczego nie oficjalny święty

Ani wtedy jednak, ani 250 lat później, kiedy większy i bardziej przystępny czytelnikom biogram ogłosił ojciec Michał Czermiński, nie natrafiamy na wyraźniejszy ślad prób wszczęcia procesu beatyfikacyjnego. Dlaczego tak się stało, pozostanie oczywiście w sferze domysłów i nie byłby to pierwszy taki przypadek, żeby kościelne młyny nie zaczęły mielić albo z jakiegoś, zupełnie niezrozumiałego albo utrzymywanego w radykalnej dyskrecji (księża bywają niewiarygodnie wręcz plotkarscy, ale nie w sprawach kanonizacji...) powodu, szybko porzuciły dzieło. Odważając się na spekulacje, można wskazać na fakt, że w jedynym w gruncie rzeczy źródłem informacji o losach grupy Męcińskiego jest relacja przebywającego wówczas legalnie w Nagasaki holenderskiego, protestanckiego kupca, który przebieg zdarzeń znał w większości z drugiej ręki. Nie ma też pewności, czy do końca poszczególni członkowie grupy zachowali, wymaganą do sfinalizowania procesu heroiczność cnót. Pewną przeszkodą jest też brak relikwii. Ciało zostało przez oprawców porąbane i wrzucone do morza. Z różnych relacji i korespondencji z epoki wiemy, że przed misją Wojciech przekazał m.in. należący do siebie obraz Maryi i kilka innych przedmiotów, które były w posiadaniu jezuitów, jednak obecnie nic o nich nie wiadomo. Nie zachowały się też żadne pamiątki ani w rodzinnych Osmolicach, Nowodworze, Rykach czy Żyrzynie.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 83935d65a2

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888-1962) - cz. VIII

W podlubartowskiej chacie

W 2012 r. Wandę Śliwinę wpisano do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie. Najwięcej aktualności zachowały jej prace dotyczące etnograficznych obserwacji zwyczajów i kultury materialnej ludu lubartowskiego lat 20. XX wieku zawierające również próbę rekonstrukcji dawniejszych elementów.

Rynek w Lubartowie, w tle kościół św. Anny. Kolorowane zdjęcie z lat dwudziestych, z czasów, kiedy burmistrzem miasta był m.in. mąż Wandy Śliwiny. Rynek I był miejscem handlu między zjeżdżającymi z okolicznych wiosek włościanami, zwożącymi swoje produkty rolne (acz nie tylko - o tym w następnej części) a mieszkańcami - w dużej części żydowskimi sklepikarzami i handlarzami, wprowadzającymi go do dalszego obrotu

Wanda Śliwina była bystrą obserwatorką nie tylko życia lubartowskiej i lubelskiej elity społecznej: urzędników, zamożnego ziemiaństwa i, przeistaczającego się na jej oczach w inteligencję, mieszczaństwa. Jej uwagę przykuwały też - odchodzące w historyczny niebyt -stroje i obyczaje włościan. Wydaje się, że doskonale rozumiała, jakie jest znaczenie jej notatek, bo nikt (poza drobiazgami np. u Kolberga) zbyt wiele uwagi tej tematyce nie poświęcał. A ona chciała i, mimo braku formalnego wykształcenia i ukształtowanego pod okiem profesjonalistów warsztatu etnograficznego, potrafiła.

Budownictwo i wnętrze chat

Chaty wiejskie tutejszego powiatu, są klecone z drzewa, na niskich podmurówkach, kryte słomą, zwrócone przeważnie szczytową ścianą do drogi, biegnącej środkiem wsi. Okna w tej ścianie są ozdobione malowanemi okiennicami, a czem jaskrawsze - tem większy dowód, że w chacie jest panna na wydaniu. Chaty wszystkie bielone. Dachów ogniotrwałych jest znikomy procent, a murowane domki spotyka się bardzo rzadko.

Chatę środkiem dzieli zwykle sień, z której jest wejście do piwnicy i na strych. Izb bywa przeważnie dwie, czasem trzy, o ile jedna z nich służy za warsztat. Przed chatą, od strony drogi jest zwykle ogródek kwiatowy, pełen nasturcyj, georginij, malw i słoneczników. Lubiana jest również maciejka. Drzwi wejściowe wychodzą na dziedziniec i zabudowania gospodarcze. Wnętrze przeciętnej izby wynosi 9x8 łokci (mniej więcej), wysokość cztery łokcie. Podłogi przeważnie drewniane, ale spotyka się również klepiska. Urządzenie izby stanowią: łóżka, stół, szafka do naczyń kuchennych, skrzynia, ławka, stołki, proste krzesła, na ścianach - święte obrazy, przybrane w bibułkowe kwiaty.

Im bliżej miasta, tym bardziej bogato

We wsiach podmiejskich urządzenie izb jest wykwintniejsze. Zauważa się w nich krzesła gięte, etażerki z fotografjami, szafy na ubranie i t. d. W izbach garncarzy rzucają się w oczy przedmioty gliniane : bukietniki na komodzie i popielniczki, dzbanuszki, imbryki do herbaty, solniczki i t. d. Tkacze przyozdabiają wnętrze, izb serwetami swojei roboty, kapami, dywanikami i t. d. W miasteczkach, jak np.: Kamionka, Firlej, Czemierniki, domki i chaty zwrócone bywają fiontem do drogi i ozdobione są gankami na drewnianych słupkach. Zamknięcie chat wiejskich stanowi przeważnie skobel i kłódka.

cdn.

Zbigniew Smółko

O podlubartowskim smętku i braku fantazji...

...Pieśni ludu lubartowskiego są na ogół smętne, pozbawione junactwa i fantazji. Również ubiór ludu jest mało jaskrawy, nierzucający się w oczy strojnością i barwą. Cechy te przejawiają się nawet w kolorze i ornamentyce tradycyjnych pisanek, jak to np. widzimy na podstawie okazów z Dębicy, pow. lubartowskiego w Muzeum Lubelskiem.

Radzyński pitaval - jedna baba drugiemu chłopu... (cz. I)

Radzyńska starościna przed Wysokim Sądem...

Czyż nie wstyd rzucać na kogoś bezpodstawne oszczerstwo, potwierdzać je kategorycznie w sądzie na początku rozprawy, a pod koniec cofać i przepraszać pokrzywdzonego wobec majestatu sądu i licznie zgromadzonej publiczności w sali sądowej? A fe! Bardzo brzydko! Lepiej by było, by Panie zabrały się do uczciwej pracy, zamiast plotkować - podsumowywał elektryzujący cały powiat radzyński proces dziennikarz „Głosu Powiatu Radzyńskiego". A było to tak...

26 maja 1936 roku przed radzyńskim Sądem Grodzkim (najniższa instancja, powołana do rozwiązywania najprostszych sporów cywilnych, sąsiedzkim oraz drobnych kryminałków...) odbyła się rozprawa karna przeciw pani Starościnie Banaszkiewiczowej i niejakiej pani Sapiejewskiej, oskarżonych o oszczerstwo. Co charakterystyczne: z całego artykułu nie dowiemy się, jak Banaszkiewiczowa miała na imię, Starościna to Starościna...

Oskarżycielem był nauczyciel pan Żelazko, którego panie miały pomówić, że miał publicznie uderzyć jednego z uczniów w twarz.

- Powiedziałam do p. Kaszyckiej i p. Makowskiej, że będąc w parku, usłyszałam klask i że p. Sapiejewska mówiła mi, że oskarżyciel uderzył wówczas ucznia w twarz. Uderzenia nie widziałam, lecz słyszałam klask podobny do uderzenia, a towarzysząca mi współoskarżona oświadczyła, że nie widziała uderzenia, bo była wówczas twarzą do oskarżyciela, podczas gdy ja byłam odwrócona tyłem - zeznawała Starościna.

Panie Kaszycka i Makowska zgodnie zeznały, że kiedy Banaszkiewiczowa relacjonowała im całą historię, wcale nie wspominała, że część wydarzeń zna tylko z opowieści p. Sapiejewskiej a wszystko brzmiało tak, jakby była naocznym świadkiem całego zajścia...

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Łukowskie liceum i kościół

Zdjęcie wykonał znany łukowski fotograf Karol Piatczyc. Jego klientelą było przeważnie zamożniejsze polskie mieszczaństwo i urzędnicy - Żydzi i biedota uwieczniali się u Szmula Migdała.

Zdjęcie wykonał znany łukowski fotograf Karol Piatczyc. Jego klientelą było przeważnie zamożniejsze polskie mieszczaństwo i urzędnicy - Żydzi i biedota uwieczniali się u Szmula Migdała. Piatczyc robił też zdjęcia reportażowe, ilustrujące życie w mieście. Na jednym z nich znajdujemy dzisiejsze Liceum im. Tadeusza Kościuszki ok. 1918-1920 roku. Szkoła swój rodowód wyprowadza od placówki założonej przez pijarów, którzy w 1701 roku powołali kolegium, potem, po 1733 znane jako konwikt Szaniawskich. Szkoła została zlikwidowana przez Rosjan po 1841 i tzw. „spisku Karola Levittoux". Obecnie młodzież uczy się w nowoczesnym budynku. W drugim planie kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie, do 1864 roku będący świątynią należącą do zakonu bernardynów.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 83935d65a2

W Białej Podlaskiej owacyjnie przyjęto ekipę PiS

Morawiecki i Obajtek w Białej Podlaskiej.

Grzmieli na Tuska, przestrzegali przed migrantami

Fot.Marek Pietrzela

Konferencja prasowa przed ośrodkami strzeżonym i otwartym dla cudzoziemców. - Chcemy powiedzieć głośno: stop nielegalnej imigracji. Mamy do czynienia z trzecią zdradą graniczną Donalda Tuska - grzmieli działacze PiS-u

Fot.Marek Pietrzela

Hala sportowa bialskiego Medycznego Studium Zawodowego pękała w szwach, ludzie cisnęli się, stojąc nawet w bocznych przejściach

Na otwarte spotkanie z byłym premierem Mateuszem Morawieckim i byłym szef Orlenu Danielem Obajtkiem przyszło około 300 osób. Był hymn, przemówienia, obrona prawicowych telewizji, ostra krytyka rządu Donalda Tuska i paktu migracyjnego.

W środę hala sportowa bialskiego Medycznego Studium Zawodowego pękała w szwach, ludzie cisnęli się, stojąc nawet w bocznych przejściach. Tłum entuzjastycznie witał gościa specjalnego spotkania, Daniela Obajtka. Skandował także imię „Mateusz, Mateusz!" - gdy szef byłego rządu ceremonialnie wchodził, witając się z ludźmi w środkowym rzędzie hali.

Wydarzenie to jako również poparcie kandydata na prezydenta Karola Nawrockiego organizowali ze swoimi pomocnikami senator Grzegorz Bierecki oraz Dariusz Litwiniuk. Przybyli także inni parlamentarzyści PiS oraz samorządowcy ich wspierający z Lubelskiego. Szczególnie serdecznie witani byli duchowni, młodzież i bardzo ciepło ekipy telewizyjne Republiki i W Polsce 24, które akurat sąd pozbawia koncesji.

Kawa z Obajtkiem?

- Czasy mamy ciekawe i coraz trudniejsze. O nich chcemy z państwem porozmawiać, aby w całą Polskę poszedł głośny głos: my żądamy wolności! Wolność jest zagrożona w trzech różnych wymiarach. W którą stronę pójdzie na tym rozdrożu? - Mateusz Morawiecki rozpoczął swoje wystąpienie, wskazując na zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne polskiej wolności i suwerenności. - To władza dyktatorska, władza demokratury, to system demokratury, demokracja fasadowa. Może to ostatnie wybory, gdy wy jeszcze możecie zadecydować – wiceprzewodniczący PiS nie szczędził ostrych określeń obecnych czasów w Polsce oraz krytykował „kneblowanie telewizji".

Widownia skandowała poparcie dla tych mediów.

To spotkanie zostało zorganizowane w ramach krajowej akcji „Kawa z Obajtkiem", w różnych miastach europoseł zaprasza na nie najczęściej byłych premierów do wspólnej dyskusji na tematy związane z Polską i Europą. W Białej Podlaskiej były premier oraz europoseł kategorycznie twierdzili, że ekipa Donalda Tuska niszczy demokrację.

- Otworzyliście drzwi, przekroczyliście Rubicon. Przekroczyliście. Żebyście kiedyś nie mieli pretensji, że ktoś będzie wam zabierał koncesję. To nie są strachy na lachy. Łamiecie wszystko, co stanowi o tym, że żyliśmy w wolnym, demokratycznym kraju. Straszycie ludzi, wyciągacie ludzi, męczycie ludzi – tak Daniel Obajtek podsumowywał działania swoich przeciwników.

- Taki to jest rząd oszustów – tak do krytyki ekipy Donalda Tuska włączył się senator Grzegorz Bierecki, który mówił o blokadzie rozbudowy portu przeładunkowego w Małaszewiczach. Wsparł go Mateusz Morawiecki, podkreślając, że chodzi o wybór cywilizacyjny podlaskiej ziemi.

Wiele uwagi politycy PiS poświęcili sprawom nielegalnej migracji. Ich przyjazd do Białej Podlaskiej łączył promowanie Karola Nawrockiego jako kandydata na prezydenta z protestem przeciwko polityce migracyjnej rządu. O tym mówili na otwartym spotkaniu w hali oraz podczas nieco wcześniej zorganizowanej konferencji prasowej.

Trzecia zdrada Tuska

Przed zamkniętą bramą obok budynków ośrodka zamkniętego dla migrantów Straży Granicznej i ośrodka otwartego Urzędu do Spraw Cudzoziemców ustawiły się ekipy telewizyjne. Działacze PiS z miasta i powiatu trzymali tabliczki z apelem o zatrzymanie oraz baner Karola Nawrockiego.

- Chcemy powiedzieć głośno: stop nielegalnej imigracji. Mamy do czynienia z trzecią zdradą graniczną Donalda Tuska. Kiedy ruszyła nawała na polską granicę, niedaleko stąd służby Łukaszenki próbowały przerzucić nielegalnych migrantów z Afryki Północnej, Afganistanu, z całego świata muzułmańskiego. Tym próbom czynionym na wschodniej granicy powiedzieliśmy twarde „nie". Wtedy nasi oponenci blokowali budowę zapory, zachęcani przez Tuska blokowali normalną pracę żołnierzom, a ci funkcjonariusze powstrzymali nawałę nielegalnych migrantów ze wschodu – mówił Morawiecki.

Drugą zdradą, według niego, było przyjęcie paktu migracyjnego.

- Trzecia zdrada ma miejsce teraz. Kiedy z zachodniej granicy niemiecki rząd i rządy landowe wciskają nam nie tysiące, a dziesiątki tysięcy migrantów mówię to z pełną odpowiedzialnością za słowo. My wiemy to ze stron mediów niemieckich i ze stron Bundestagu! - były premier atakował z energią.

Dodawał, że podczas rozmów mieszkańcy Białej Podlaskiej skarżyli się, że migranci zaczepiają kobiety i dziewczyny. - Ludzie się bardzo boją – podsumował. Krytykował pokazy filmu „Zielona granica" w Berlinie. - Tusk, który stroi się w piórka obrońcy granicy, oficjalnie pokazuje oszczerczy film. Mówimy głośno: „Polsko, obudź się!" - apelował.

Daniel Obajtek, wskazując budynki za sobą, grzmiał. - Niech nie zaciemniają rzeczywistości. Ten ośrodek jest faktem! Te środki finansowe 49 takich ośrodków są faktem. Polacy są okłamywani przez zorganizowaną grupę! (mylił od dawna istniejące ośrodki Straży Granicznej i Urzędu do spraw Cudzoziemców z tworzonymi nowymi centrami dla migrantów). Poseł Dariusz Stefaniuk krytykował w byłych miastach wojewódzkich budowanie centrów integracji społecznej dla cudzoziemców. Nie zgodził się, aby było takie centrum tworzone w Białej Podlaskiej.

Fot.Marek Pietrzela

Dariusz Stefaniuk,
poseł na Sejm RP (PiS)

Wielki błąd marszałka Stawiarskiego

Nie zgadzam się z panem marszałkiem województwa lubelskiego, który mówi, że centra integracji cudzoziemców są dobre. Uważam, że jest to jego wielki błąd. Podobne zdanie ma wielu parlamentarzystów PiS z Lubelskiego oraz kierownictwo partii. Centra są pomysłem UE. Minister polityki społecznej zajmuje się przekazywaniem środków, a tworzenie centrów zależy od marszałków. Od marszałków województw z PiS oczekujemy, że coś takiego nie zostanie utworzone. Mieszkańcy bialskiej Woli przychodzą do mojego biura z obawami o bezpieczeństwo swoje i dzieci.

Marek Pietrzela

Twierdził, że wiezie części samochodowe

Policjanci znaleźli 60 tys. papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Nielegalny towar przewoził w audi 42-latek, podróżujący razem z 24-letnim pasażerem.

W ubiegłym tygodniu policjanci poinformowali o czynnościach przeprowadzonych przez funkcjonariuszy z komisariatu na ul. 3 Maja w Międzyrzecu Podlaskim, którzy 3 kwietnia zatrzymali do kontroli drogowej audi.

- Za kierownicą siedział 42-letni obywatel Białorusi, który podróżował wraz z 28-letnim pasażerem. W trakcie kontroli funkcjonariusze ujawnili w bagażniku auta kartony z papierosami bez polskich znaków akcyzy. Wcześniej mężczyzna próbował jeszcze uniknąć odpowiedzialności, twierdząc, że przewozi części do samochodów ciężarowych. Funkcjonariusze zabezpieczyli łącznie 60 tys. sztuk papierosów. Straty, jakie poniósłby Skarb Państwa, gdyby kontrabanda trafiła na rynek, zostały oszacowane na kwotę niemal 70 tys. zł - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Nielegalny towar został zabezpieczony. Natomiast mężczyźni zostali zatrzymani do wyjaśnienia. Usłyszeli już zarzuty. O ich dalszym losie zadecyduje sąd. Zgodnie z obowiązującymi przepisami za popełniony przez nich czyn grozi im kara pozbawienia wolności do lat trzech, wysoka grzywna i przepadek nielegalnego towaru.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 83935d65a2

Zweryfikowali ambicje Myszy. Miazga w Zielonej Górze

W zapowiedzi meczowej pisaliśmy o wyrównanym meczu, na który miało być stać Falubaz Zielona Góra. Marzenia o nim uleciały już po pierwszej serii.

Fot.Orlen Oil Motor

Zawodnicy Orlen Oil Motoru Lublin pewnie rozprawili się z Falubazem Zielona Góra, wygrywając na wyjeździe 31:59

Orlen Oil Motor Lublin przyzwyczaił swoich kibiców do szybkiego i bardzo przekonującego rozprawiania się ze słabszymi rywalami. Mogło się wydawać, że Falubaz Zielona Góra, szczególnie na swoim torze ma wszystko by postawić się mistrzom Polski. Rzeczywiście, pierwszy bieg zakończył się remisem. Na starcie kompletnie przysnął Jack Holder, ale gorszy moment kolegi przykrył fantastyczny od początku tegorocznej jazdy na żużlu Dominik Kubera i pewnie pokonał duet Jarosław Hampel-Przemysław Pawlicki.

Po pierwszej serii Motor wygrywał już dziesięcioma oczkami, w czym był ogromny udział Wiktora Przyjemskiego, który w asyście Mateusza Cierniaka zapewnił drugie 1:5 dla żółto-biało-niebieskich, wcześniej triumfując w gonitwie juniorskiej. Im dalej w mecz, tym większa była przewaga podopiecznych Macieja Kuciapy. Pomimo szybkiego rozstrzygnięcia kwestii punktów do ligowej tabeli nie na torze nie brakowało emocji. Ogromny w tym udział Madsena, który po słabym początku jako jedyny był w stanie dotrzymać kroku rozpędzonym gościom.

Przed biegami nominowanymi ostatnim bólem głowy dla Kuciapy był skład swojego zespołu na dwa ostatnie starty. Argumenty, by w nich wystąpić, dała niemalże cała piątka seniorów, a ponadto rewelacyjny Przyjemski. Ostatecznie w przedostatnim akcencie tego meczu pod taśmą w barwach trzykrotnych mistrzów Polski stanęli Cierniak i Przyjemski, którzy musieli uznać wyższość Jarosława Hampela. Popularny „Mały" wygrał, tym samym wyprowadzając swój zespół z niechlubnej „trzydziestki".

Dla juniora rodem z Bydgoszczy to spotkanie zakończyło się z dorobkiem jedenastu zdobyczy punktowych przy jego nazwisku, podczas którego tylko raz nie przyjechał na metę pierwszy. Bliski kompletu w tym spotkaniu był Kubera, który ostatecznie przywiózł trzynaście punktów, przy czym warto dodać, że komplet stracił na rzecz Madsena na kresce, a to, jak równo rozkładały się punkty w zespole Motoru, może budzić prawdziwe poruszenie i strach wśród całej żużlowej Polski.

Teraz „Koziołki" czeka zasłużony odpoczynek, a najbliższy mecz pojadą już w najbliższą sobotę 19 kwietnia o godz. 18. Rywalem Włókniarz Częstochowa i patrząc na to, co stało się z MotoMyszami „Medaliki" muszą się przygotować na bardzo ciężką przeprawę.

Filip Ogórek

Falubaz Zielona Góra - Orlen Oil Motor Lublin

31:59

Falubaz:
9. Jarosław Hampel 10+2 (2,3,1*,1*,0,3),
10. Rasmus Jensen 1 (1,0,-,0,-)
11. Przemysław Pawlicki 8+1 (1*,1,2,1,3,0)
12. Michał Curzytek 0 (0,0,-,-),
13. Leon Madsen 10 (1,2,3,2,1,1)
14. Damian Ratajczak 2 (2,0,0,0)
15. Oskar Hurysz 0 (0,0,0)

Motor:
1. Jack Holder 7 (0,1,3,3)
2. Fredrik Lindgren 7+1 (2*,3,0,2)
3. Dominik Kubera 13+1 (3,3,2,3,2*)
4. Mateusz Cierniak 8+5 (2*,2*,1*,2*,1*)
5. Bartosz Zmarzlik 10+1 (3,2,0,2*,3)
6. Wiktor Przyjemski 11 (3,3,3,2)
7. Bartosz Bańbor 3+2 (1,1*,1*)

Motor walczył z jednym z faworytów do mistrzostwa

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali dziesiątej porażki w trwającym sezonie PKO BP Ekstraklasy. W 28. kolejce rozgrywek podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego ulegli Lechowi Poznań.

Fot.Michał Janek

Motor przegrał pierwszy mecz u siebie od 19 października ub.r.

5 października ubiegłego roku doszło do jak dotąd największej niespodzianki w obecnej kampanii z udziałem Motoru. Żółto-biało-niebiescy pokonali wówczas na wyjeździe „Kolejorza" 2:1 po dwóch golach autorstwa Samuela Mráza. Ponad sześć miesięcy później lublinianie chcieli ponownie napsuć krwi jednemu z faworytów do mistrzostwa Polski, tym razem przed własną publicznością.

Tym razem jednak rezultat był odwrotny. Gdy upływał pierwszy kwadrans gry, Bradly van Hoeven, przecinając zagranie gości, niefortunnie posłał futbolówkę w pole karne do Patrika Waalemarka. Szwed wykorzystał to w bardzo ładnym stylu i otworzył wynik niedzielnej rywalizacji.

W pierwszej połowie przyjezdni górowali nad „Motorowcami" praktycznie w każdym aspekcie gry. Lech udokumentował przewagę drugim trafieniem, które padło po świetnie przeprowadzonej kontrze. Na listę strzelców wpisał się Mikael Ishak i ekipa z Wielkopolski prowadziła w Lublinie 2:0.

Po zmianie stron rezultat ustalony w pierwszej połowie utrzymywał się do 69. minuty rywalizacji. Wówczas gola kontaktowego strzelił wprowadzony z ławki Michał Król. Piłkarz pochodzący z Bychawy trafił do siatki po stałym fragmencie gry dla żółto-biało-niebieskich.

Ostatecznie, pomimo faktu, że żółto-biało-niebiescy przeważali w końcówce i byli w stanie stworzyć okazje bramkowe, to trzy punkty pojechały do Poznania. – Myślę, że druga połowa była znacznie lepsza w naszym wykonaniu i szkoda, że to nie wystarczyło do wywalczenia remisu. Niestety jednak w pierwszej połowie nie zagraliśmy na swoim poziomie – stwierdził w rozmowie z Canal+ autor trafienia na 1:2.

Do końca bieżącego sezonu podopiecznym trenera Mateusza Stolarskiego pozostało sześć kolejek. W najbliższej lublinianie zmierzą się na wyjeździe z Widzewem Łódź. Spotkanie zaplanowano w sobotę, 19 kwietnia o godzinie 17:30.

Motor Lublin - Lech Poznań

1:2 (0:2)

Bramki: Król 69 - Waalemark 15, Ishak 37

Motor: Tratnik – Luberecki, Bartoš, Najemski, F. Wójcik, Łabojko (67 Samper), Simon (46 Caliskaner), Wolski, Ndiaye (78 Ceglarz), Van Hoeven (46 Król), Mráz (78 Augustin)

Karol Kurzępa

Koszykarze gorsi do rywala z dołu tabeli

PGE Start Lublin był zdecydowanym faworytem starcia z Zastalem Zielona Góra i przez długi fragment meczu to potwierdzał. Jednak zespół Wojciecha Kamińskiego zagrał kiepsko w drugiej połowie i przegrał z rywalami z dna ligowej tabeli.

Przed meczem było jasne, że gospodarze walczący o utrzymanie postawią trudne warunki. Od początku lublinianie zdawali się na to gotowi i to oni narzucali tempo. Nie byli jednak w stanie odskoczyć na więcej niż trzy punkty, a w samej końcówce nieco zwolnili i w efekcie przegrali pierwszą kwartę 24:25. W drugiej odsłonie długo nie mogli odzyskać prowadzenia, a wynik ciągle był bardzo bliski. Na szczęście „Startowcy" w ostatnich sekundach złapali niezły rytm i to oni prowadzili 50:47 przed długą przerwą. W trzeciej kwarcie przewagę udawało się utrzymać, a nawet zwiększać. W pewnym momencie ta wynosiła siedem punktów i zdawało się, że mecz za chwile może zostać zdominowany przez lublinian. Miejscowi wykorzystali jednak faule Startu, ofensywny impas i błędy w ostatniej minucie i to oni wyszli na prowadzenie 80:75. W ostatniej odsłonie zespół Wojciecha Kamińskiego zaczął jeszcze gorzej i za chwilę przegrywał dziewięcioma punktami, a trener potrzebował czasu na żądanie. Po nim dwie niezwykle ważne „trójki" trafił Bartłomiej Pelczar i zmniejszył stratę do trzech punktów. Pudłował jednak CJ Williams, a reszcie kolegów zdarzały się bezmyślne podania i głupie straty. Później efektowny wsad zaliczył Ousmane Drame, a zza łuku trafił Tevin Brown i wciąż wynik był bliski, a ostatnie minuty emocjonujące. Niestety lepiej zagrali je zawodnicy Zastalu i finalnie to oni zwyciężyli 101:92.

Orlen Zastal Zielona Góra - PGE Start Lublin

101:92

(25:24, 22:26, 33:25, 21:17)

Lublin: Lecomte 18, Williams 16, Brown 14, De Lattibeaudiere 10, Pelczar 9, Put 7, Krasuski 6, Ramey 2, Szymański.

Kacper Ciuksza

Siatkarze nie zdobyli Pucharu Polski

15 tysięcy kibiców na trybunach, wspaniała atmosfera i siatkówka na najwyższym poziomie. Bogdanka LUK Lublin wzięła udział w mającym wspaniałą otoczkę turnieju finałowym Tauron Pucharu Polski. Żółto-czarni pożegnali się z rozgrywkami po pierwszym meczu.

Fot.Bogdanka LUK Lublin

LUK przegrał z JSW trzeci raz w sezonie

Bogdanka LUK trafiła w pucharowym półfinale na tego samego rywala, co w 1/2 finału PlusLigi. W obu przypadkach faworytem była ekipa z województwa śląskiego. Zgodnie z oczekiwaniami, JSW wygrał premierową odsłonę w niespełna pół godziny, już przy pierwszej piłce setowej. Autorem zwycięskiego punktu był Timothee Carle. Ten sam scenariusz powtórzył się zresztą w drugiej partii, również zakończonej skutecznym atakiem Francuza i wynikiem 25:23 na korzyść „Pomarańczowych". W trzecim secie żółto-czarni prowadzili już nawet 17:14, ale przeciwnicy zdołali odrobić straty z nawiązką. I choć Marcin Komenda i spółka byli w stanie obronić pierwszego meczbola, to przy drugim musieli już uznać wyższość faworytów. Chwilę później statuetka najbardziej wartościowego gracza powędrowała do Benjamina Toniuttiego.

Dla lublinian była to trzecia porażka z tym przeciwnikiem w obecnym sezonie. Wcześniej podopieczni trenera Massimo Bottiego ulegli mistrzom Polski na własnym parkiecie pod koniec listopada ubiegłego roku, a także na wyjeździe 15 marca. Niezależnie od wyniku sobotniej potyczki w Krakowie było jasne, że już w piątek, 18 kwietnia te drużyny zmierzą się ponownie w Jastrzębiu-Zdroju.

JSW Jastrzębski Węgiel - Bogdanka LUK Lublin

3:0

(25:23, 25:23, 25:23)

Karol Kurzępa

eprasa.pl 83935d65a2

KLASA A - gr. I

WYNIKI 14. KOLEJKI
Rokitno - KS Drelów 0:9
Olimpia - Dobryń 1:1
Tytan - Niwa 4:4
Granica - Twierdza 3:5
Agrosport - Krzna 2:1
Dąb - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	13	33	72:9
2	Olimpia Jabłoń	13	26	38:18
3	Granica Terespol	13	25	41:20
4	Twierdza Kobylany	13	23	31:18
5	Krzna Rzeczyca	13	23	44:22
6	Dąb Dębowa Kłoda	12	18	22:11
7	LZS Dobryń	12	17	26:23
8	Niwa Łomazy	12	15	25:43
9	Tytan Wisznice	13	11	23:57
10	Agrosport Leśna Podl.	13	10	15:34
11	GLKS Rokitno	13	0	7:89

NASTĘPNA KOLEJKA (26/27.04): Agrosport - GLKS Rokitno, Krzna - Granica, Dąb - Tytan, Niwa - Olimpia, LZS Dobryń - KS Drelów, Twierdza - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 14. KOLEJKI
Bór - Start 2:1
Bizon - Polesie 0:1
Gręzovia - Orlęta II 3:4
Armaty - Dwernicki 2:2
Bad Boys - Olimpia 1:2
Orlęta - AR-TIG 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bizon Jeleniec	14	37	57:18
2	Gręzovia Gręzówka	14	30	45:27
3	Bór Dąbie	14	28	29:19
4	Olimpia Okrzeja	13	23	29:25
5	Armaty Stoczek Łukowski	14	22	35:37
6	Dwernicki Stoczek Łuk.	14	18	24:29
7	Polesie Serokomla	14	17	37:31
8	AR-TIG Huta Dąbrowa	14	16	26:28
9	Orlęta II Łuków	14	14	31:46
10	Bad Boys Zastawie	14	14	24:36
11	Orlęta Gołaszyn	13	13	24:37
12	Start Gózd	14	6	19:48

NASTĘPNA KOLEJKA (26/27.04): Orlęta - Bór, AR-TIG - Bad Boys, Olimpia - Armaty, Dwernicki - Gręzovia, Orlęta II - Bizon, Polesie - Start.

KLASA B

WYNIKI 10. KOLEJKI
Wodniak - Orkan 2:0
Tur - Polesie II 5:0
Wenus - Lutnia II 4:3
Az-Bud II - Bystrzyca 2:7
Wóldom - Unia II 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bystrzyca Borki	10	27	40:13
2	Tur Turze Rogi	10	24	34:13
3	Wenus Oszczepalin	10	22	29:17
4	Wodnik Siemień	10	21	33:17
5	Unia II Żabików	10	15	20:28
6	Az-Bud II Komarówka Podlaska.	10	13	22:22
7	Polesie II Serokomla	10	10	16:29
8	Orkan Wojcieszków	10	9	14:29
9	Lutnia II Piszczac	10	9	22:29
10	Wóldom Wólka Dom.	10	0	8:41

NASTĘPNA KOLEJKA (26/27.04): Wodnik - Polesie, Wóldom - Orkan, Unia II - Az-Bud II, Bystrzyca - Wenus, Lutnia II - Tur.

mp

Remis Podlasia w 600. meczu w III lidze

Sobotni mecz ze Starem Starachowice był dla piłkarzy Podlasia jubileuszowym, bo już sześćsetnym w trzeciej lidze. Nie zakończył się ani 199. zwycięstwem, ani 250. porażką, tylko sprawiającym spory niedosyt 153. remisem.

Bliżsi bowiem wygranej byli nie goście, tylko nasi, choć całą drugą połowę grali w osłabieniu. Niestety, kolejny raz zawiodła skuteczność, bo sytuacji do rozstrzygnięcia spotkania na własną korzyść mieli naprawdę sporo.

Zanim sędzia dał sygnał do rozpoczęcia gry, wszyscy zebrani na bialskim stadionie w milczeniu oddali hołd zmarłemu dzień wcześniej w Holandii, w wieku 82 lat, Leo Beenhakkerowi, selekcjonerowi reprezentacji Polski w latach 2006-2009, z którym biało-czerwoni po raz pierwszy w historii awansowali do turnieju finałowego mistrzostw Europy. Chwilę po pierwszym gwizdku znacznie spudłowali z dystansu Kacper Kasperowicz i Maksym Gorżuj, ale już po kolejnej akcji bialczan i precyzyjnym strzale Piotra Cichockiego w prawy dolny róg Podlasie prowadziło 1:0.

Goście natychmiast przypuścili szturm i trzykrotnie mogli wyrównać. Zaczęli bombą Piotra Stefańskiego z wolnego, kapitalnie obronioną przez Pawła Lipca. Po rzucie rożnym nie dał się on także zaskoczyć Szymonowi Stanisławskiemu, a Dmytro Avdieiev wślizgiem zablokował dobitkę Mateusza Kaweckiego. Równie efektowna była także obrona Kamila Miazka, po mocnym uderzeniu Gorżuja, a w 22. minucie, po wrzutce Marcina Pigla i zagraniu Cichockiego wzdłuż bramki, z piłką minął się Jarosław Kosieradzki. Na 2:0 mógł jeszcze przed przerwą podwyższyć Gorżuj. Najpierw doskonale przyjął zagraną z głębi pola przez Macieja Orzechowskiego piłkę, ale uderzył nad bramką. Następnie główkował niecelnie po dośrodkowaniu Cichockiego.

Drugą połowę grający już w dziesiątkę bialczanie rozpoczęli od strzału Cichockiego tuż nad poprzeczką, po czym gra zaczęła się toczyć pod dyktando rywali. Efektem tego było uderzenie Sławomira Dudy z wolnego w Lipca, następnie trafienie Kasperowicza w poprzeczkę, wreszcie wyrównujący gol Stefańskiego, po którym już do końca meczu przeważali podopieczni trenera Artura Renkowskiego. Niestety, nie potrafili wykorzystać ani jednej z wielu wypracowanych okazji.

Zaczęli od próby Kosieradzkiego w Miazka oraz niecelnego uderzenia Awdiejewa. W 61. minucie, po rogu Cichockiego, znajdujący się na dalszym słupku Pigiel huknął z kilku metrów nad poprzeczką. A kiedy po kolejnej składnej akcji celnie przymierzył Gorżuj, piłka otarła się o łydkę Krystiana Rodzima i przeleciała tuż obok lewego słupka. Drugi raz na listę strzelców powinien się również wpisać Cichocki, ale po dośrodkowaniu Pigla i uderzeniu głową piłkę po koźle jakimś cudem obronił Miazek. Jako ostatni zwycięstwo w jubileuszowym spotkaniu mógł dać Pigiel, lecz po jego strzale głową piłka znalazła się nie w siatce, a w rękach Miazka.

Nikogo nie powinno zatem dziwić wyrażane przez trenera Podlasia po końcowym gwizdku rozgoryczenie. Trzeci z rzędu mecz bez wygranej dla zespołu, który najlepiej z całej stawki rozpoczął tegoroczne rewanże, i w każdym potrafi wypracować po kilka stuprocentowych okazji, to o co najmniej dwa za dużo.

Podlasie Biała Podlaska - Star Starachowice
1:1 (1:0)

Bramki: Cichocki 8` - Stefański 57`
Podlasie: Lipiec - Orzechowski, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Andrzejuk (45` Mikołajewski), Lipiński, Cichocki (79` Maluga), Opalski, Kosieradzki (63` Wojczuk), Gorżuj (79` Jakóbczyk).
Star: Miazek - Jagiełło, Boniecki, Kasprowicz, Stefański, Duda (73` Styczyński), Adamiak (88` Michasiewicz), Lipka (73` Ambrozik), Kawecki, Mikos (68 Rodzim), Stanisławski.
Żółte kartki: Podstolak, Ambrozik, Duda, Stanisławski.
Czerwone kartki: Podstolak 43` - Ambrozik 90`, obaj za dwie żółte kartki.
Sędziował: Kozub (Brzesko).

Roman Laszuk

Lutnia znów pierwsza

ŁKS Łazy - Sokół Adamów
0:1 (0:0)

Bramka: Dołęga 74` (k).
ŁKS Łazy: Ochnio - Dan. Machniak, Goławski, Ł. Ebert, Do. Machniak (55` Ostojski), Janaszek (55` Kowalewski), Gałach, Mat. Ebert, Rożen, Grzelak, Ponikowski.
Sokół: Dzido - Kula, Wrzosek, Domański (46` Sokołowski), J. Nowicki, Mich, Jar. Bosek, A. Nowicki, Mazurek, Dołęga, Sikora (46` Baran).

Orzeł Czemierniki - Orlęta II Radzyń Podlaski
4:1

Bramki: Kołtuniewicz 6`, Bożym 57`, 67`, 71` - Kałuski 21`.
Orzeł: Kwaśny - Baryła (85` Sosnowski), Fijałek, Ładny, Łoziński, Kula (80` Bączek), Kuźma, Bożym, Kaliński (75` Sobieszek), Wójcik (80` G. Krzeczkowski), Kołtuniewicz (89` Kołtuniewicz).
Orlęta II: K. Ratajczyk - Borysiuk, Drygiel, Chudek (46` Sz. Ratajczyk), Migal, Golec, Kałuski (60` Głowniak), Piszcz, Koprianiuk, Mi. Mitura (53` Sulej), Burdon (46` Ma. Mitura).

Lutnia Piszczac - Podlasie II Biała Podlaska
3:1 (2:0)

Bramki: Goździołko 16`, Tuttas 26` (k), Ramotowski 58` - 50`
Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz, Hawryluk, Kuczyński, Hołownia (80` Cyrankiewicz), Giś (80` Lewczuk), Goździołko (65` Czarnecki), Magier (80` Felczak), Wiraszka (65` Mackiewicz), Tuttas, Ramotowski (80` Stachowicz).
Podlasie II: Skrodziuk - P. Chazan, Stalewski, Gryciuk, Sawczuk, Wojdat (46` Misiejuk), Gralewicz (65` M. Chazan), Stefański (65` Grzejszczak), Siemieniuk (60` Kaszkiel), Zduńczyk, Radaszkiewicz (46` Kobyliński).

Victoria Parczew - Red Sielczyk
6:2 (4:1)

Bramki: Domański 22`, 45`, K. Waniowski 26`, 63`, Chomiuk 32`, Gryczuk 76` - Pastuszewski 31`, Syryjczyk 48`.
Victoria: K. Gołacki - Dębowczyk (75` W. Lewczuk), Praszczak-Tracz, Kozłowski (80` Semeniuk), Osieleniec (62` Bancerz), P. Krzewski (75` Sapała), Domański (55` Syryjczyk), E. Waniowski (46` Jemioł), Gryczuk, Chomiuk (55` Mroczek), K. Waniowski.
Red Sielczyk: Łuszczewski - Stelamszuk, Bartosiak, M. Dorosz, Zabielski, J. Dorosz (88` R. Tarkowski), Maliszewski (75` D. Tarkowski), Syryjczyk, K. Tarkowski, Szydłowski, Pastuszewski (68` Opolski).

Orlęta Łuków - Agrotex Milanów
1:1 (1:1)

Bramki: S. Sowisz 25` - Mazurek 31`.
Orlęta: Żmuda - Pracz (60` Kłoda), Sierociuk, Dajos (78` Osiak), Chojniak, Szymecki, Tomasiak, S. Sowisz, Jaworski, Młynarczyk, Mućka (46` Kołodziejczuk).
Agrotex: Romaniuk - M. Gil, Kolęda, Kobojek, Kravchenko, J. Kamiński (72` Tabeński), Pawlak (64` Sidor), Niziołek (90+2` Dobosz), Ostapiuk (87` F. Kowalski), Pawlina (78` Karwacki), Mazurek (90` P. Gil).
Czerwona kartka: Kolęda 80`, za faul.

Absolwent Domaszewnica - Unia Żabików
1:2

Bramki: Sadło 75` - Drygiel 54`, Bednarczyk 82`.
Absolwent: Szczygielski - Szczuchniak, Madejski, Oscar, K. Pioruński (60` D. Pioruński), Dudziński, Ambroziak, Karpiński (55` Skiba), Ksok (65` M. Kabat), Orozco, Polański (60` Sadło).
Unia: Stężała - Pieńko, Pawelec, Palica, Bednarczyk, Kozłowski, Drygiel (76` Golec), Prusak, Koczkodaj, Kapitan, Wachnik (28` Kałuski).

Az-Bud Komarówka Podlaska - Unia Krzywda
2:1 (0:1)

Bramki: Domański 80`, Borkowski 84` - Filip 38`.
Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Mitura, Kania, Derlukiewicz, Barańczuk (62` Osypiuk), Samociuk (30` Wardziak), Paczuski (74` A. Zieniuk), K. Zieniuk (56` Grochowski), Bogucki (74` Domański), Borkowski.
Unia: P. Adamczyk - Łukasik, Filip, K. Białach (75` M. Piszcz), G. Piszcz, M. Bosek, Hryciuk (71` Osial), Komar (38` Strzyżewski), Chmiel, Kryczka, A. Białach.
W 52. minucie Łukasz Bierdziński nie wykorzystał rzutu karnego. Trafił w poprzeczkę.

Grom Kąkolewnica - Kujawiak Stanin
1:3 (1:1)

Bramki: Matejek 3` - Mi. Skwarek 30` (k), 63` (k), Bednarczyk 83`.
Grom: Wójcik - Sokół (46` Michaluk), Dobrowolski (50` Szostkiewicz), Kowalczyk, Paluszkiewicz, Oziminski (58` Moczulski), Chodziński (66` Jasiński), Lesiuk (58` Gomółka), Król, Matejek, Kanatek.
Kujawiak: Kender - Mojski (76` Szewczak), Mi. Skwarek, Siwiec, Miszkurka, Ma. Skwarek (65` Bielecki), Stefaniak (55` S. Osiński), Gryczka, K. Osiński, Michalak, Bednarczyk (86` Mucha).

mp

III LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Podlasie - Star 1:1
Bramki: Cichocki 9` - Stefański 57`.
Świdniczanka - Podhale 1:1
Bramki: Bayer 86` - Marcinho 41`.
KSZO - Sandecja 1:2
Bramki: Pisarek 86` - Wolsztyński 4`, Talar 88`.
Siarka - Korona II 1:3
Bramki: Iwao 70` Mianowany 21`, Choecki 32`, Kuzera 90` (k).
KS Wiązownica - Chełmianka 2:3
Bramki: Kitliński 7`, 68` - Piekarski 59`, Mroczek 87`, Kasprzyk 90`.
Lewart - Unia 3:0
Bramki: Knap 13`, Pytka 25`, Żelisko 86`.
Czarni - Pogoń-Sokół 3:0
Bramki: Mróz 5`, 63` (k), Salamon 70`.
Wisła II - Wiślanie 5:0
Skała 14`, Kawała 40`, Bartoń 45` (k), Kuziemka 47`, Ziarko 54`.
Wisłoka - Avia 1:4
Bramki: Kulon 39` (k) - Maj 9`, Zuber 30`, Uliczny 40`, Paluchowski 73`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	25	55	51:20
2.	KSZO Ostrowiec Św.	25	50	41:27
3.	Podhale Nowy Targ	25	49	48:33
4.	Chełmianka Chełm	25	46	57:37
5.	Siarka Tarnobrzeg	25	46	42:28
6.	Korona II Kiece	25	45	49:37
7.	Star Starachowice	25	42	47:29
8.	Avia Świdnik	25	40	50:34
9.	Wisłoka Dębica	25	39	53:38
10.	Podlasie Biała Podlaska	25	39	42:30
11.	Wiślanie Skawina	25	32	32:35
12.	Wisła II Kraków	25	28	54:44
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	25	28	36:49
14.	Czarni Połaniec	25	27	35:50
15.	Świdniczanka Świdnik	25	24	26:44
16.	KS Wiązownica	25	21	28:50
17.	Lewart Lubartów	25	14	23:61
18.	Unia Tarnów	25	3	18:86

NASTĘPNA KOLEJKA (19.04., godz. 15:00): Avia - Podlasie, Podhale - Wisłoka, Star - Wisła II, Wiślanie - Czarni, Pogoń-Sokół - Lewart, Unia - KS Wiązownica, Chełmianka - Siarka, Korona II - KSZO, Sandecja - Świdniczanka.

mp

Orlęta – Podlasie w finale

Nie było niespodzianek w półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W finale zmierzą się dwie najwyżej notowane ekipy z naszego podwórka. Podlasie Biała Podlaska rozbiło aż 9:0 Krznę Rzeczyca. Z kolei Orlęta Radzyń Podlaski pokonały 5:1 Krznę Rzeczyca.

Mecz finałowy został zaplanowany na 23 kwietnia. Gospodarzem będzie ekipa z Radzynia Podlaskiego.

KS Drelów - Podlasie Biała Podlaska
0:9 (0:4)

Bramki: Kosieradzki 15`, 23`, Gorżuj 17`, Dobruk 19`, 75`, Wojczuk 55`, Kobyliński 65`, 70`, Grochowski 73`.

Krzna Rzeczyca - Orlęta Radzyń Podlaski
1:5

Bramki: Kosel 66` - Lewczuk 28`, Pęcak 35`, Wiewiórka 40`, Obroślak 64`, Kałuski 83`.

mp

BIA

eprasa.pl 83935d65a2

Puchar Polski: Krzna Rzeczyca – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:5 (0:3), Opolanin Opole Lubelskie – Orlęta 1:7 (0:4)

Rekordowe wygrane Orląt

Fot. R. Grabowski

Sześć wygranych, jeden remis, bilans bramek 35:4 - oto wiosenny bilans Orląt Radzyń Podlaski. Z całym szacunkiem dla dotychczasowych rywali prawdziwe emocje i poważne konfrontacje są jednak jeszcze przed podopiecznymi trenera Roberta Chmury: w Wielką Sobotę zmierzą się z liderem z Kraśnika, a w środę po świętach w boju o Puchar Polski podejmą Podlasie Biała Podlaska.

Finałowy mecz z Podlasiem Biała Podlaska rozegrany zostanie w środę po świętach, 23 kwietnia o godzinie 17 na Warszawskiej. Prawdziwych kibiców zapraszać nie trzeba.

Oba mecze z ubiegłego tygodnia Orlęta rozstrzygnęły na swoją korzyść bez żadnych wątpliwości i w sposób pozwalający im od pewnego momentu na oszczędzanie sił. Dla A-klasowej Krzny Rzeczyca sam udział w półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgu był jednym z największych sukcesów w dziejach klubu. Już jednak w pierwszej połowie jasne było, że niespodzianki w tym meczu nie będzie.

Sobotni mecz w Janowie również rozstrzygnął się w ciągu trzech kwadransów i trener Chmura mógł pozwolić sobie m.in. na zdjęcie z boiska lidera radzyńskiej ofensywy Jana Mroza, który w razie otrzymania kolejnej żółtej kartki musiałby pauzować w kolejnym meczu. A będzie to nie lada jakie widowisko. W Wielką Sobotę Orlęta zagrają u siebie ze Stalą Kraśnik. Powód do urwania się Małżonkom z przedświątecznych prac domowych jest doskonały: rywal jest liderem, biało-zieloni mają wspaniałą passę, pogoda ponoć ma być znakomita... Oprócz Jakuba Rzeźniczaka (patrz zdjęcie) kibice będą mogli odświeżyć znajomość z kilkoma niedawnymi piłkarzami Orląt. Stal reprezentują obecnie m.in. Adrian Wójcicki, Ernest Skrzyński, Karol Kalita. Obecność obowiązkowa.

Zbigniew Smółko

Fot. facebook Stal Kraśnik

Magnesem dla kibiców może być występ w barwach Stali Kraśnik... Jakuba Rzeźniczaka. Były reprezentant Polski 4 kwietnia ogłosił podpisanie kontraktu na Lubelszczyźnie. Od czasu, kiedy rozwiązano z nim kontrakt w Kotwicy Kołobrzeg, zajmował się m.in. freakfightowymi walkami w oktagonie i jego powrót do futbolu jest pewną niespodzianką. Piłkarz zapowiedział, że z jego punktu widzenia to poważny sportowy projekt i zamierza poprowadzić Stal najpierw do III, a potem II ligi. Debiut wypadł dość okazale: Stal wygrała 5:0 ze Startem Krasnystaw, Rzeźniczak na boisku wytrzymał 45 minut

Opolanin Opole Lubelskie - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski

1:7 (0:4)

gole dla Orląt: Mróz 21, 36 (karny), Cudowski 19, 61, Korolczuk 24, Obroślak 52 (karny), Malec 79

Orlęta: Nowak - Szatała, Grochowski, Miszta (68 Szczepaniak), Pendel, Mróz (46 Daniłosio), Wiewiórka (60 Rycaj), Korolczuk, Pęcak (60 Malec), Obroślak, Cudowski (68 Lewczuk)

sędziował: Teterycz (Zamość)

Puchar Polski

Krzna Rzeczyca - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski

1:5 (0:3)

Kosel 66 - Lewczuk 28, Pęcak 35, Wiewiórka 40, Obroślak 64, Kałuski 80

Orlęta: Nowak - Szatała (46 Cudowski), Grochowski (46 Miszta), Borysiuk, Pendel (46 Szczepaniak)- Korolczuk (46 Malec), Pęcak (46 Obroślak), Daniłosio, Lewczuk (46 Piszcz), Kałuski, Wiewiórka (46 J. Rycaj)

sędziował: Sieraj

MTS szykuje się na sezon 2025/2026

Wielki powrót w międzyrzeckiej siatkówce. MTS kompletuje sztab szkoleniowy

Zarząd Międzyrzeckiego Towarzystwa Siatkarskiego ogłosił, że nowym trenerem zespołu seniorów w nadchodzącym sezonie 2025/2026 będzie Marcin Śliwa. To nazwisko doskonale znane w lokalnym środowisku siatkarskim – Śliwa od kilkunastu lat związany jest z rozwojem tej dyscypliny w Międzyrzecu Podlaskim, a jego powrót na ławkę trenerską MTS oznacza nowy etap w historii klubu.

To nowa era w międzyrzeckiej siatkówce - zaznacza zarząd klubu. Marcin Śliwa jest związany z drużyną seniorów od początku istnienia tej grupy w Międzyrzecu

Marcin Śliwa

To właśnie Marcin Śliwa odpowiadał za powstanie drużyny seniorskiej Trójki Międzyrzec Podlaski, która zadebiutowała w 2011 roku. Już w premierowym sezonie pod jego wodzą zespół awansował do II ligi – i występuje w niej nieprzerwanie do dziś. Z przerwami prowadził ekipę seniorów, a teraz wraca, by ponownie przygotowywać drużynę do rozgrywek ligowych.

Człowiek z pasją i zaangażowaniem

W komunikacie opublikowanym przez klub podkreślono jego rolę w szkoleniu młodzieży oraz zasługi w budowaniu tożsamości siatkarskiej Międzyrzeca.

– Trener Śliwa to postać, która od lat ma ogromny wpływ na rozwój siatkówki w Międzyrzecu Podlaskim. Jego zaangażowanie, umiejętności analityczne i pasja do tego sportu sprawiają, że jest doskonałym liderem – zaznaczono w oświadczeniu.

Śliwa obejmie drużynę po Pawle Bielińskim, który prowadził MTS przez dwa sezony. Pod jego wodzą zespół zajął kolejno 6. miejsce (2023/2024) i 8. miejsce (2024/2025). Łącznie zdobył 57 punktów w 44 meczach, co daje średnio 1,30 punktu na mecz. Bilans setów z dwóch sezonów to 71 wygranych i 91 przegranych, a bilans spotkań – 19 zwycięstw i 26 porażek.

Trener z solidnym wsparciem

Do pracy z drużyną Marcina Śliwy dołączy nowy sztab szkoleniowy. Jednym z jego członków będzie trenerka przygotowania motorycznego, dr Paulina Szyszka. Absolwentka AWF w Białej Podlaskiej, instruktorka piłki siatkowej oraz trenerka podnoszenia ciężarów w KS AZS AWF, obecnie pełni funkcję trenerki kadry Polski seniorek i U23 w podnoszeniu ciężarów. Szyszka będzie odpowiedzialna za formę siłową zawodników MTS, prowadząc dwa treningi w tygodniu na siłowni w ramach odrębnych jednostek treningowych.

Zarząd MTS liczy, że doświadczenie i charyzma nowego trenera oraz kompetencje członków sztabu pomogą drużynie nie tylko w codziennej pracy, ale również w realizacji ambitnych celów.

– Nowa era MTS Międzyrzec Podlaski właśnie się zaczyna! Czas na kolejny wielki krok! – napisano na zakończenie.

rg

BIA

eprasa.pl 83935d65a2

Dariusz jest wielki.

Fedor: Dziewczynie Wiktorii, babci Elżbiecie, kibicom

Zrobił to! Dariusz Fedor wygrał podczas Gali Sportów Walki Marceli Team Fight Night VII w Grójcu.

Pamiątkowe zdjęcie mistrza Dariusza Fedora ze swoimi kibicami

Bialczanin wywalczył pas mistrza Polski K1. - To był twardy pojedynek z Patrykiem Kargulem. Wygrałem na punkty. Cieszę się z wygranej. Wróciłem po niecałym roku i mam pas - mówi niespełna 26-letni fighter.

Fedor mógł liczyć na spore wsparcie znajomych. Wyjątkowymi osobami podczas walki były dwie osoby. - Moja Wiktoria oraz babcia Elżbieta, która odważyła się zobaczyć pasję wnuka - dodaje.

Za podopiecznym Roberta Ptasińskiego wyczerpujące starcie. - Walka była dość ciężka, lecz od początku wiedziałem, po co jadę - kończy.

Brawo mistrzu Polski!

mp

Kasprowicz. Polska górą! Niemki płakały

Zespół Marcina Kasprowicza odniósł duży sukces

W wielkim stylu reprezentacja Polski kobiet do lat 19 odniosła historyczne zwycięstwo nad Niemkami w meczu eliminacyjnym do Mistrzostw Europy. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2:1, a bohaterkami wieczoru zostały Oliwia Łapińska i Zuzanna Witek, które zapewniły biało-czerwonym upragnione trzy punkty i prowadzenie w grupie.

Zwycięstwo nad uznawaną za piłkarską potęgę reprezentacją Niemiec to pierwszy taki sukces w historii młodzieżowych reprezentacji Polski. Dla selekcjonera Marcina Kasprowicza, pochodzącego z Białej Podlaskiej, to kolejny triumf w budowaniu silnego zespołu, który może realnie myśleć o sukcesie w nadchodzących mistrzostwach Europy.

Choć Polki jako gospodynie turnieju mają zapewniony udział w finałach, które odbędą się w Mielcu, Tarnobrzegu, Stalowej Woli i Rzeszowie, udział w eliminacjach traktowany jest jako element przygotowań. Po nieudanym starcie z Finlandią (0:1), biało-czerwone rozbiły Izrael 6:0, a mecz z Niemkami miał być testem dojrzałości i charakteru drużyny. Test ten zdany został celująco.

Polska, Finlandia i Niemcy zakończyły fazę grupową z dorobkiem sześciu punktów, ale to nasze zawodniczki zajęły pierwsze miejsce w tabeli. Taki wynik to nie tylko powód do dumy, ale także sygnał, że kadra U-19 może z optymizmem patrzeć w przyszłość.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 22. KOLEJKI
AZS AWF - Olimpia 28:20
Jurand - Miedź 30:31
Grunwald - Anilana 23:24
Gwardia - SMS ZPRP 27:24
Nielba - KPR Żukowo 34:27
Pogoń - Padwa 31:31, k. 2:3
Stal M. - Stal G. - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	21	60	678:553
2.	Jurand Ciechanów	23	44	682:669
3.	Pogoń Szczecin	22	43	611:575
4.	Gwardia Koszalin	22	40	657:617
5.	Stal Gorzów	21	38	649:593
6.	Miedź Legnica	22	36	639:631
7.	Padwa Zamość	21	33	640:603
8	Anilana Łódź	22	28	596:650
9.	KPR Żukowo	22	26	673:716
10.	AZS AWF Biała Podlaska	22	25	608:607
11.	Grunwald Poznań	22	25	610:626
12.	Nielba Wągrowiec	22	24	599:632
13.	SMS ZPRP I Kielce	22	20	635:741
14	Olimpia Piekary Śl.	22	17	593:657

NASTĘPNA KOLEJKA (24.04., godz. 17:30): Stal G. - AZS AWF, Pogoń - Jurand, Padwa - Nielba, KPR Żukowo - Stal M., Olimpia - Grunwald, Anilana - Gwardia, SMS ZPRP - Miedź.

mp

W urodziny trenera koncert po przerwie

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska zrobili to, co do nich należało.

Podopieczni Marcina Stefańca wygrali 28:20 z ostatnią w tabeli Olimpią Piekary Śląskie. To ósme zwycięstwo bialczan. Nie mogło być inaczej. Biało-zieloni zrobili prezent urodzinowy swojemu szkoleniowcowi, który tego dnia obchodził 31. urodziny.

Zwycięstwo cieszy, ale bialczanie cały czas muszą oglądać się za siebie. Do końca sezonu zostało pięć kolejek. AZS jest w grupie zespołów, które nie mogą być pewne utrzymania w Lidze Centralnej. Na ten moment nasi mają przewagę zaledwie pięciu punktów nad SMS-em ZPRP Kielce. Tak naprawdę o byt na drugim poziomie rozgrywkowym w Polsce musi drżeć również zajmująca ósmą lokatę Anilana Łódź.

AZS pewnie ograł Olimpię

AZS AWF Biała Podlaska - Olimpia Medex Piekary Śląskie
28:20 (11:10)

AZS AWF: Kwiatkowski 1, Adamiuk - Antoniak 6, Trela 5, Chepyha 4, Rodak 4, Koc 2, Wierzbicki 2, Wojnecki 2, Andrzejewski 1, Burzyński 1, Kandora, Lewalski, Reszczyński.
Olimpia: Nowak, Zapora - Brzozowski 4, Kotlaczyk 4, Jakubowski 3, Wójcik 3, Beczek 2, Szeląg 2, Gogola 1, Hornik 1, Kowal, Ludyga, Mikunda, Miłek, Stąpor.
Upomnienie: Beczek.
Kary: 10 min. (Kandora x2, Rodak, Reszczyński, Burzyński) - 6 min. (Jakubowski, Kowal, Miłek).
Sędziowali: Grzela, Kołodziej (Kielce).
Widzów: 350.

W daleką podróż

Kolejny mecz naszych szczypiornistów odbędzie się 24 kwietnia.

Bialczanie zmierzą się na wyjeździe z Rajbudem Stalą Gorzów. Biało-zieloni w sumie pokonają ponad 1200 kilometrów!

mp

Z Trójki do reprezentacji

Kacper Roszkowski powołany do reprezentacji Polski!

Zawodnik UKS Trójka Międzyrzec Podlaski, Kacper Roszkowski, został powołany na majowe zgrupowanie reprezentacji Polski U-21. Informację przekazał klub, podkreślając, że to efekt ciężkiej pracy, determinacji i zaangażowania młodego siatkarza, który na co dzień występuje w barwach MOS Wola Warszawa.

Kacper Roszkowski zaraz po zdobyciu tytułu Mistrza Polski. Teraz czas na kolejne wyzwania. Gratulujemy!

To ogromne wyróżnienie dla Kacpra, który znalazł się w gronie najlepszych młodych zawodników w kraju. Klub z Międzyrzeca nie kryje dumy, przypominając, że Roszkowski jest wychowankiem Trójki i od najmłodszych lat rozwijał swój talent właśnie w tym środowisku.

Radość z powołania Roszkowskiego jest tym większa, że do sztabu szkoleniowego kadry dołączył również Kacper Nowicki – były trener młodzieży w UKS Trójka, obecnie asystent selekcjonera reprezentacji U-21 Piotra Grabana.

Władze klubu z Międzyrzeca podkreślają, że powołania dla dwóch Kacprów są powodem do dumy i potwierdzeniem, że UKS Trójka Międzyrzec Podlaski to miejsce, gdzie tworzy się solidne podstawy dla przyszłości polskiej siatkówki.

Przypomnijmy – Kacper Roszkowski to świeżo upieczony mistrz Polski juniorów. Wraz z MOS Wola Warszawa zdobył tytuł po znakomitym turnieju finałowym, w którym wyróżnił się m.in. tytułem MVP pierwszego meczu i świetną postawą w kolejnych spotkaniach.

rg

BIA

eprasa.pl 83935d65a2

Zwyczaje wielkanocne w powiecie

Sosnówka pod znakiem tradycji.

Wybrano najpiękniejsze palmy, pisanki i stoły wielkanocne

Prace zakorzenione w lokalnej kulturze dominowały podczas XI Powiatowego Przeglądu Tradycji Wielkanocnych, który odbył się 6 kwietnia w Sosnówce. Rozstrzygnięto konkursy na „Palmę i Pisankę Wielkanocną" oraz „Stół Wielkanocny". Zgłoszono aż 104 prace – od ręcznie plecionych palm, przez malowane woskiem pisanki, po efektowne stoły przygotowane przez KGW.

Fot. GOK Sosnówka

Wśród dzieci i młodzieży szkolnej najpiękniejszą pisankę wielkanocną techniką współczesną wykonała Zuzanna Łuciuk z Międzyrzeca Podlaskiego (trzecia z lewej)

W kategorii pisanka współczesna zwyciężyła Martyna Borowik z Żerocina w gminie Drelów (czwarta z lewej)

W kategorii palma wielkanocna – zarówno w wersji indywidualnej, jak i grupowej – uczestnicy zaprezentowali różnorodne formy, nawiązujące do lokalnych tradycji. Wśród dzieci i młodzieży najlepszą palmę indywidualną wykonał Aleksander Chilczuk z Przechodu, a w grupie – uczennice klasy trzeciej Szkoły Podstawowej w Motwicy. W kategorii dla dorosłych palma indywidualna przyniosła zwycięstwo Bernadecie Kowalczuk z Sosnówki, a w grupowej – Środowiskowemu Domowi Samopomocy w Międzylesiu.

Pisanki tradycyjne i współczesne

Równie bogato prezentowały się pisanki, wykonane zarówno techniką tradycyjną, jak i współczesną. Najwyżej ocenioną pisankę tradycyjną wśród dzieci wykonał Patryk Niedziela z Żeszczynki, a wśród dorosłych – Zofia Bobrycka z Romanowa. Z kolei w technice współczesnej zwyciężyli: Zuzanna Łuciuk z Międzyrzeca Podlaskiego (dzieci) oraz Martyna Borowik z Żerocina (dorośli).

Wielkanocne stoły pełne smaku

W rywalizacji na najpiękniej udekorowany i przygotowany stół wielkanocny wzięły udział trzy koła gospodyń wiejskich. Zwyciężyło KGW „Motwiczanka" z Motwicy (gm. Sosnówka), drugie miejsce zajęło KGW „Mazurki" z Huszczy Pierwszej, a trzecie – KGW z Koszoł.

Pieśń wielkopostna w wykonaniu ponad 200 osób

Jednym z ważniejszych punktów programu był Przegląd Pieśni Wielkopostnych, w którym udział wzięło blisko 220 wykonawców. Na scenie zaprezentowały się zespoły dziecięce i młodzieżowe, schole parafialne oraz zespoły ludowe i senioralne. Wydarzenie otworzył występ uczniów Szkoły Podstawowej im. J.I. Kraszewskiego w Sosnówce.

Kiermasz rękodzieła niezmiennie przyciąga uwagę

Tradycyjnie już Przeglądowi towarzyszył kiermasz wielkanocny, podczas którego swoje prace zaprezentowali lokalni rękodzielnicy i twórcy ludowi. Wśród wystawców znaleźli się m.in. przedstawiciele kół gospodyń wiejskich z Romanowa, Żeszczynki, Motwicy i Dąbrowicy Dużej, a także indywidualni artyści i Kluby Seniora z regionu.

Wszyscy laureaci otrzymali nagrody rzeczowe, pieniężne oraz pamiątkowe dyplomy. Organizację wydarzenia wsparło województwo lubelskie w ramach kampanii „Lubelskie. Smakuj życie!", a honorowy patronat objął Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

rg

Konkur Wi

Dzieci i młodzież szkolna

Palma tradycyjna – indywidualna:
1. Aleksander Chilczuk (Przechód)
2. Kinga Łobacz (Sosnówka)
3. Fabian Łobacz (Sosnówka)

Palma tradycyjna – grupowa:
1. Uczennice kl. III SP w Motwicy
2. Dziewczyny z Motwicy
3. Patrycja Kozaczuk i Edyta Karatysz (Zalesie)

Dorośli

Palma tradycyjna – indywidualna:
1. Bernardeta Kowalczuk (Sosnówka)
2. Agnieszka Rabaniuk (Motwica)
3. Krystyna Jagodzińska (Janów Podlaski)

Palma tradycyjna – grupowa:
1. Środowiskowy Dom Samopomocy w Międzylesiu
2. Zespół „Piszczatki" (Piszczac)
3. Klub Seniora (Zabłocie)

Konkur Wi

Dzieci i młodzież szkolna

Technika tradycyjna:
1. Patryk Niedziela (Żeszczynka)
2. Amelia Charecka (Sosnówka)
3. Szymon Litwiniec (Piszczac)

Technika współczesna:
1. Zuzanna Łuciuk (Międzyrzec Podlaski)
2. Magda Kowalczuk (Sosnówka)
3. Agata Jaroszuk (Rogoźnica)

Dorośli

Technika tradycyjna:
1. Zofia Bobrycka (Romanów)
2. Anna Litwiniec (Piszczac)
3. Katarzyna Haponiuk (Międzylesie)

Technika współczesna:
1. Martyna Borowik (Żerocin)
2. Izabela Kuryluk-Litkowska (Sławatycze)
3. Eugenia Wasilewska (Konstantynów)

Konkurs na Stół Wielkanocny
1. KGW „Motwiczanka" (Motwica, gm. Sosnówka)
2. KGW „Mazurki" (Huszcza Pierwsza, gm. Łomazy)
3. KGW Koszoły (gm. Łomazy)

Konferencja „Prezydencja Polski w Radzie UE"

Młodzi, Polska i UE – spotkanie pełne idei i muzyki

Międzyrzec Podlaski: „Prezydencja Polski w Radzie UE" - to hasło konferencji zorganizowanej 10 kwietnia przez Młodzieżową Radę Miasta Międzyrzec Podlaski.

Około stu pięćdziesięciu uczniów i gości zapełniło salę Kina „Sława" w Międzyrzecu Podlaskim.

Wydarzenie rozpoczęło się od prelekcji Pawła Łysańczuka, burmistrza miasta Międzyrzec Podlaski, o idei Unii Europejskiej i korzyściach płynących z członkostwa w niej. Następnie odbył się wykład „Prezydencja Polski w Radzie UE", który wygłosił Andrzej Skórski z Punktu Europe Direct Lublin. Na scenie wystąpił zespół KaTeKa. Na koniec burmistrz Paweł Łysańczuk wręczył nagrody za udział w quizie zorganizowanym podczas wydarzenia.

Wydarzenie uzyskało prestiżowe honorowe patronaty: starosty bialskiego, burmistrza miasta Międzyrzec Podlaski oraz wójta gminy Międzyrzec Podlaski.

Partnerami wydarzenia byli: Miejski Ośrodek Kultury, Międzyrzeckie Centrum Młodzieży, firma Dr Gerard, zespół KaTeKa i Punkt Europe Direct Lublin.

Kacper Budrewicz

Konferencja „Prezydencja Polski w Radzie UE" przyciągnęła około 150 widzów

Fot.kb

BIA

eprasa.pl 83935d65a2

Nowe inwestycje w powiecie bialskim

Gmina Drelów i Terespol z unijnym wsparciem na gospodarkę wodno-ściekową

Gmina Drelów oraz Terespol znalazły się w gronie 14 beneficjentów, którzy otrzymali wsparcie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021–2027. W sumie na rozbudowę i modernizację infrastruktury wodno-ściekowej w województwie przeznaczono ponad 77 mln zł, z czego niemal 53 mln zł stanowi unijne dofinansowanie.

Fot. Łukasz Frączek - UMWL

Beneficjentami są Gminy: Krasnobród, Wólka, Biłgoraj, Strzyżewice, Mełgiew, Chodel, Fajsławice, Serniki, Tomaszów Lubelski, Leśniowice, Drelów, Ludwin oraz Zakład Gospodarki Komunalnej w Trzebieszowie Sp. z o.o. i Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Terespolu

Gmina Drelów zrealizuje projekt „Rozwój infrastruktury zaopatrzenia w wodę na terenie gminy Drelów" o wartości 3,2 mln zł, który otrzymał wsparcie w wysokości 2,7 mln zł

W Terespolu powstanie nowa automatyczna stacja zlewna wraz z sitopiaskownikiem ścieków i sekwencjonowanym reaktorem biologicznym

Uroczyste podpisanie umów z samorządowcami i przedstawicielami spółek odbyło się z udziałem marszałka Jarosława Stawiarskiego oraz członka zarządu Jarosława Kwaska. Program obejmuje Działanie 3.4 Zrównoważona gospodarka wodno-ściekowa i zakłada dofinansowanie projektów w gminach do 15 tys. mieszkańców, w tym inwestycje w kanalizację, uzdatnianie wody oraz redukcję strat w jej dostawie.

Wśród gmin powiatu bialskiego znalazł się Drelów, gdzie w ramach projektu powstaną trzy zbiorniki do magazynowania wody – dwa zlokalizowane będą w Drelowie, a jeden w Szóstce. W Terespolu natomiast planowana jest budowa nowoczesnej stacji zlewnej, wyposażonej w sitopiaskownik i biologiczny reaktor sekwencyjny. Inwestycja zostanie zrealizowana przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Terespolu.

– Inwestycje wodno-ściekowe to jeden z najważniejszych kierunków rozwoju lokalnej infrastruktury. Z jednej strony odpowiadają na potrzeby mieszkańców, z drugiej wpływają na stan środowiska – mówił podczas spotkania marszałek Jarosław Stawiarski.

Każda z 14 umów obejmuje konkretne działania inwestycyjne – od rozbudowy oczyszczalni ścieków, przez przebudowę sieci kanalizacyjnych i wodociągowych, po modernizację stacji uzdatniania wody. Dzięki projektom w całym regionie powstanie 87 km zmodernizowanych sieci wodociągowych i prawie 3 km nowych sieci kanalizacyjnych. Przebudowanych zostanie 16 ujęć wody i 15 stacji jej uzdatniania. Nowoczesne oczyszczalnie mają docelowo obsługiwać łącznie 39 tys. mieszkańców.

Wnioski o dofinansowanie mogły składać gminy oraz spółki komunalne. Kwoty przyznanych środków z UE wahają się od 500 tys. zł do ponad 9,6 mln zł.

rg

Budują drogę na Łysej Górze. W planach łącznie pięć odcinków

Blisko 8 mln zł warte są przedsięwzięcia, które obejmują budowę i przebudowę pięciu dróg na terenie gminy Drelów. Inwestycja została dofinansowana z Rządowego Funduszu Polski Ład, a najintensywniejsze prace toczą się obecnie na odcinku prowadzącym przez tzw. Łysą Górę.

Pi
wójt gminy Drelów

Największa jednorazowa inwestycja drogowa w historii naszego samorządu

- Wyłoniony został wykonawca, podpisana umowa na budowę pięciu odcinków dróg gminnych z pieniędzy z Polskiego Ładu. Łączna wartość zamówienia po podpisaniu umowy z wykonawcą to lekko ponad 7,6 mln zł. Drogi te, prawdopodobnie równolegle będą budowane, bo chodzi tu nie tylko o wyrównanie i wykonanie podbudowy, ale też wykonanie nawierzchni asfaltowych z dwóch warstw. Jest to odcinek ponad 5 km łącznie i niektóre drogi są drogami przejazdowymi, w związku z czym z tego tytułu mogą pojawić się pewne utrudnienia. Przypomnę, że jest to największa jednorazowa inwestycja drogowa w historii naszego samorządu.

W Wólce Łózeckiej przebudowany zostanie ponad kilometrowy odcinek drogi nr 101442L - obecnie utwardzony kruszywem, prowadzący przez luźną zabudowę zagrodową i tereny rolnicze

Umowę z wykonawcą podpisano 5 marca br., a czas realizacji określono na 210 dni

Zgodnie z dokumentacją, projekt pod nazwą „Poprawa funkcjonalności komunikacyjnej w Gminie Drelów – etap II" ma na celu poprawę dostępności komunikacyjnej i zwiększenie komfortu życia mieszkańców. Główne zadanie to budowa trasy biegnącej przez Łysą Górę z włączeniem do drogi wojewódzkiej nr 813 na odcinku Międzyrzec Podlaski – Parczew. Prace na tej trasie już się rozpoczęły – droga, która dotychczas była jedynie lokalnie utwardzona tłuczniem, zostanie wykonana w standardzie bitumicznym na długości blisko 1,6 km w kierunku Łózek.

Nowe drogi w Kwasówce i Wólce Łózeckiej

Zakres inwestycji obejmuje również trzy inne drogi o charakterze dojazdowym i lokalnym. W Wólce Łózeckiej przebudowany zostanie ponad kilometrowy odcinek drogi – obecnie utwardzony kruszywem, prowadzący przez luźną zabudowę zagrodową i tereny rolnicze.

Podobna modernizacja dotyczy ulicy Nowej, która – jak wskazuje dokumentacja – również zyska nową nawierzchnię na odcinku ponad 1,2 km, poprawiając dojazd do posesji i pól uprawnych.

Kolejna inwestycja realizowana jest w miejscowości Kwasówka, gdzie powstaje droga wewnętrzna o długości 1,25 km. Zlokalizowana jest ona na działce nr 355 i służyć będzie głównie jako dojazd do gospodarstw i pól. Jednocześnie w Kwasówce przebudowana zostanie droga gminna nr 101453L, która obecnie posiada zniszczoną nawierzchnię bitumiczną.

Wykonawca z Kraśnika i plany na przyszłość

Postępowanie przetargowe na realizację całej inwestycji wygrała firma PBI Infrastruktura S.A. z Kraśnika, która złożyła najkorzystniejszą ofertę opiewającą na kwotę niespełna 7,7 mln zł. Umowę z wykonawcą podpisano 5 marca br., a czas realizacji określono na 210 dni. Dofinansowanie z Polskiego Ładu wynosi w tym przypadku 7,6 mln zł.

Wójt gminy Drelów Piotr Kazimierski podczas sesji rady gminy poinformował, że samorząd nie poprzestaje na obecnych zadaniach. – Posiadamy dokumentację techniczną na kolejne inwestycje drogowe, które będziemy realizować w następnych latach – zapowiedział. W planach są m.in. drogi w Muszykach (Dołha), na trasie Pereszczówka – Strzyżówka, w Zahajkach, przy ul. św. Onufrego w Drelowie oraz kolejna droga w Kwasówce – prowadząca w kierunku Instytutu Żywienia i Hodowli Polskiego Kurczaka.

Wsparcie ze strony powiatu

Niezależnie od działań gminy, swoje inwestycje planuje również powiat bialski. Wśród zapowiedzianych zadań znajdują się remonty dróg Łózki – Kwasówka i Drelów – Augustówka oraz budowa chodników w Szachach i Żerocinie. O tych inwestycjach szerzej będzie można przeczytać w kolejnych wydaniach Wspólnoty.

Przypomnijmy, że obecnie powiat realizuje dwuletni projekt rozbudowy drogi na odcinku Witoroż – Strzyżówka, współfinansowany przez Gminę Drelów. Wkład gminy w to przedsięwzięcie wynosi 2 mln zł. Na rok 2025 zaplanowano natomiast opracowanie dokumentacji na kolejne dwa projekty drogowe: budowę drogi Witoroż – Korczówka oraz rozbudowę drogi Drelów – Żerocin.

rg

BIA

eprasa.pl 83935d65a2

Modernizacje w szkołach zwiększyły ich dostępność, funkcjonalność i bezpieczeństwo

Szkoły w gminie Międzyrzec Podlaski zyskały nowe oblicze.

Trzy placówki po modernizacji

W trzech szkołach podstawowych zakończono prace w ramach projektu „Programy rozwojowe szkół w gminie Międzyrzec Podlaski". Nowe toalety, udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami oraz pomieszczenia do pracy z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi to najważniejsze zmiany w Rudnikach, Rzeczycy i Rogoźnicy.

W Rogoźnicy przebudowano m.in. główne wejście do budynku

Wiele zmieniło się również w szkole w Rudnikach. Wykonano m.in. podjazd przy wejściu głównym do budynku oraz dostosowano toalety dla dziewcząt i chłopców do potrzeb osób z niepełnosprawnościami

W Publicznej Szkole Podstawowej im. Karola Krysińskiego w Rudnikach wykonano podjazd przy wejściu głównym do budynku oraz dostosowano toalety dla dziewcząt i chłopców do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zbudowano pochylnie, zamontowano oznaczenia wejść, a sanitariaty przeszły gruntowny remont – wymieniono posadzki, ściany, sufity, instalację wodociągową i elektryczną. Koszt inwestycji wyniósł przeszło 205 tys. zł.

W Rzeczycy, w Publicznej Szkole Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego, uczniowie korzystają już z całkowicie odnowionych łazienek. Wymieniono instalacje, zamontowano krany z fotokomórką, oświetlenie z czujnikami ruchu, nowoczesne boksy, a także dostosowano podjazd przy wejściu nr 3 – ułożono nową kostkę brukową, zamontowano barierki i zadaszenie. Całość kosztowała 186 tys. zł.

Największe zmiany zaszły w Publicznej Szkole Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy. Przebudowano główne wejście do budynku, powstała nowa sala do pracy z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi z izolacją akustyczną, nowymi instalacjami i wyposażeniem. Dodatkowo przystosowano pomieszczenia na parterze, zbudowano nowe wejście z pochylnią, uruchomiono pracownię kulinarno-techniczną i zamontowano poręcze oraz oznaczenia ciągów komunikacyjnych. Wartość inwestycji wyniosła 373 tys. zł i została pokryta ze środków unijnych.

Modernizacje w trzech szkołach zwiększyły ich dostępność, funkcjonalność i bezpieczeństwo. Wszystkie zadania realizowano z myślą o wyrównywaniu szans edukacyjnych i dostosowywaniu przestrzeni do potrzeb uczniów.

rg

Burmistrz też zbierał śmieci

Krzna znów czysta

Fot. KB

Po akcji odbyło się ognisko

Fot. UM Międzyrzec Podlaski

Uczestnicy Operacji Czysta Rzeka

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Operacja Czysta Rzeka odbyła się po raz kolejny 5 kwietnia. Ponad sześćdziesięcioro wolontariuszy posprzątało brzegi i koryto Krzny oraz Międzyrzeckie Jeziorka.

Podczas akcji odnaleziono wiele ciekawych przedmiotów, a uczestnicy zebrali olbrzymią ilość worków pełnych odpadów. Operację Czysta Rzeka zakończono ogniskiem z kiełbaskami oraz konkursem na najciekawsze znalezisko. Każdy otrzymał także pamiątkowy dyplom i sadzonkę stokrotki. We wszystkim pomogły ochotnicze straże pożarne. Szefem sztabu był burmistrz Paweł Łysańczuk.

Kacper Budrewicz

BIA

Wielkanocne Warsztaty z OSP Zawadki. Dzieci tworzyły pisanki i dekoracje

Uczestnicy warsztatów zorganizowanych przez OSP Zawadki

Zabawa i wielkanocne rękodzieło – tak wyglądało piątkowe popołudnie zorganizowane przez druhów z OSP Zawadki w Międzyrzecu Podlaskim. Wydarzenie przyciągnęło dzieci i ich opiekunów, a lista uczestników zapełniła się kilka godzin po ogłoszeniu warsztatów.

Zajęcia odbyły się 11 kwietnia. W tym czasie sala remizy zamieniła się w kolorowe miejsce, gdzie najmłodsi mieli okazję nie tylko rozwijać swoje zdolności manualne, ale też dobrze się bawić. Organizatorzy zadbali o szereg różnorodnych aktywności – dzieci malowały pisanki, tworzyły stroiki oraz samodzielnie wykonywały wielkanocne zajączki, baranki i kurczaki z filcu. Każdy uczestnik mógł zabrać swoje prace do domu jako pamiątkę.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się też świąteczne dekoracje, które uczestnicy tworzyli według własnych pomysłów. Na zakończenie każdy otrzymał dyplom za udział i mógł zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie na specjalnie przygotowanej wielkanocnej ściance. Nie zabrakło również słodkiego poczęstunku, który był dodatkiem po intensywnych działaniach twórczych.

Było to kolejne tego typu wydarzenie zorganizowane przez OSP Zawadki. Jak zapowiadają organizatorzy – kolejne już niebawem. Zachęcamy do obejrzenia galerii zdjęć z warsztatów na naszej stronie internetowej.

rg

eprasa.pl 83935d65a2

Wystąpią znani w kraju artyści

Znamy gwiazdy Dni Międzyrzeca!

Międzyrzec Podlaski: Tegoroczne Dni Międzyrzeca Podlaskiego odbędą się w dniach 12-13 lipca – w sobotę piknik w Parku Potockich, a w niedzielę koncert na Międzyrzeckich Jeziorkach, podczas którego będzie można posłuchać Ani Wyszkoni i Oskara Cymsa.

Fot.RockHouse Management

Ania Wyszkoni od 28 lat zachwyca publiczność wyjątkowym głosem i emocjonalnymi koncertami

Fot.DB4 Management

Oskar Cyms dzięki charakterystycznemu głosowi i serii sukcesów – w tym wygranej w „Twoja Twarz Brzmi Znajomo" – szybko zdobył popularność

Oskar Cyms to artysta młodego pokolenia, który dzięki charakterystycznemu głosowi i serii sukcesów – w tym wygranej w „Twoja Twarz Brzmi Znajomo" – szybko zdobył popularność na polskiej scenie muzycznej. W 2024 roku był jednym z najczęściej granych wykonawców w radiu, a jego utwory, takie jak „Cały czas" i „Niech mówią", przyniosły mu liczne nagrody, w tym Bursztynowego Słowika i trzy statuetki On Air Music Awards.

Ania Wyszkoni od 28 lat zachwyca publiczność wyjątkowym głosem i emocjonalnymi koncertami, podczas których wykonuje swoje największe przeboje, takie jak „Czy ten pan i pani", czy „Zapytaj mnie o to kochany". Jej imponujący dorobek to 13 albumów, liczne nagrody, ponad pół miliona sprzedanych płyt oraz platynowe i złote wyróżnienia.

Kacper Budrewicz

Harcerska wędrówka po Argentynie

Międzyrzec Podlaski: Spotkanie „Harcerskie szlaki w Argentynie" z hm. Mateuszem Świerzyńskim, organizatorem wypraw harcerskich do Argentyny, odbyło się 6 kwietnia w sali multimedialnej Pałacu Potockich w Międzyrzecu Podlaskim.

fot.kb

Mateusz Świerzyński zabrał uczestników w malowniczą podróż po Argentynie i miejscach oddalonych o setki kilometrów od ludzkich zabudowań, które przemierzył jako harcerz

Mateusz Świerzyński – hufcowy Gdańskiego Hufca Harcerzy „Widmo" opowiadał o prawdziwym wędrowniczym wyczynie, zmaganiach z chorobami wysokościowymi, prowiantem i ogromem pustych przestrzeni. Zabrał uczestników w malowniczą podróż po Argentynie i miejscach oddalonych o setki kilometrów od ludzkich zabudowań, które przemierzył jako harcerz z grupą nastoletnich druhów i zaprzyjaźnionymi członkami tamtejszej Polonii.

- Zorganizowaliśmy to spotkanie, żeby pokazać, że harcerstwo to nie tylko grupa ludzi w mundurach. To coś znacznie więcej: to prawdziwa przygoda, braterstwo bez granic i gotowość do przekraczania własnych barier. Z perspektywy tworzącego się w Międzyrzecu środowiska wędrowniczego to także motywacja do stawiania sobie nowych celów. Mamy nadzieję, że kiedyś to my będziemy mogli opowiadać o swoich przygodach - komentuje Piotr Muszyński z 1. MDH „Bór".

Organizatorami spotkania byli Wędrownicy z Poleskiego Hufca Harcerzy „Świt" oraz 1. Międzyrzecka Drużyna Harcerzy „Bór".

Kacper Budrewicz

Zamiast kwiatka – profilaktyka.

KGW Rogoźnica zorganizowało zdrowotny weekend dla kobiet (i nie tylko)

Badania krwi, wykłady o zdrowiu intymnym, konkretne porady i dużo dobrej energii – tak wyglądał weekend zorganizowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Rogoźnicy. Do wspólnego działania włączyli się strażacy, lokalne instytucje i specjaliści, a z bezpłatnej pomocy skorzystali nie tylko mieszkańcy wsi, ale też okolicznych miejscowości.

Pierwszy dzień wydarzenia, piątek 29 marca, upłynął pod znakiem badań profilaktycznych 40+. Akcję zorganizowano we współpracy z OSP MDP Rogoźnica oraz Laboratorium Analitycznym Piotra Czarnackiego z Białej Podlaskiej. Na badania zgłosiło się wiele osób, co – jak podkreślają organizatorzy – potwierdza potrzebę takich działań w terenie.

Nagłośnieniem wydarzenia zajęli się m.in. proboszcz parafii Manie, Ośrodek Zdrowia w Rogoźnicy i dyrektor miejscowej szkoły podstawowej Dorota Herda. Dzięki ich wsparciu informacja dotarła do szerokiego grona odbiorców.

Drugi dzień profilaktycznego weekendu, sobota 30 marca, został poświęcony kobiecym tematom zdrowotnym. Mieszkanki Rogoźnicy i sąsiednich miejscowości wzięły udział w spotkaniu z Aleksandrą Kociuk – specjalistką fizjoterapii kobiecej. Były konkretne informacje, wspólna dyskusja i przyjazna atmosfera, w której – jak mówią uczestniczki – można było i się pośmiać, i dowiedzieć się czegoś ważnego.

KGW Rogoźnica zapowiada, że współpraca z fizjoterapeutką będzie kontynuowana – raz w tygodniu będzie możliwość umówienia się na spotkanie w Międzyrzecu Podlaskim.

rg

Sport, integracja i świadomość. Niebieskie Igrzyska w Halasach

Z okazji Światowego Dnia Świadomości Autyzmu Publiczna Szkoła Podstawowa w Halasach włączyła się w ogólnopolską akcję Niebieskich Igrzysk, organizowaną przez Instytut Wspomagania Rozwoju Dziecka.

W wydarzeniu, które zorganizowano w środę, 2 kwietnia, wzięły udział dzieci z oddziałów przedszkolnych (3–6 lat) oraz uczniowie klas I–III. Tego dnia obowiązywał niebieski strój sportowy, a przygotowane konkurencje miały charakter integracyjny i edukacyjny. Głównym celem było budowanie relacji, wspieranie współpracy oraz rozwijanie wrażliwości na potrzeby osób w spektrum autyzmu.

Niebieskie Igrzyska to inicjatywa, która pokazuje, że każdy może być sportowcem i każdy ma szansę osiągnąć sukces na miarę swoich możliwości. Wydarzenie wpisało się w obchody Miesiąca Wiedzy na Temat Autyzmu. Zachęcamy do obejrzenia galerii zdjęć z tego wydarzenia.

rg

Więcej zdjęć na: miedzyrzec.24wspolnota.pl

Niebieskie Igrzyska to największe w Polsce wydarzenie dotyczące spektrum autyzmu

MDZ

eprasa.pl 83935d65a2